

Za Redakcyę odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wydodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
wiersza drobnego 1 str. 6 fen. — Reklamę ad-
wiersza drobnego 3 str. (incl. tłumaczenia).

Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen. w Państwie nie-
mieckiem 9 mar. 13 fen. w Austrii 6 guldenów. we
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwecji
16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 20 fen., w Wio-
szech, w Szwajcaryi i Belgii 12 (marek), w Turcyi 23
fr., w Ameryce 13 mar. 75 fen.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriack. należących urzędy po-
stowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencja
za których pośrednictwem (sobą także) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadysane Redakcyi nie zwracają się i nie są one błąd

Ajencye Dziennika Poznańskiego:
W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Hasack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Messe. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Czas ednowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 24 czerwca.

Odezwa katolików bawarskich do wyborów wy-
wołała odezwę z przeciwnego obozu, t. j. stronnictwa
postępowego w Bawarii, a obiedwie spowodowały znów
prasę niemiecką do wystąpienia z całym arsenałem za-
ręmków, najrozmaitszych insynuacji przeciw katolikom
niemieckim, a mianowicie przeciw frakcyi centrum w
sejmie pruskim. Jeśli uda się ultramontanom, piszą
postępowcy bawarscy w swęj odezwie, zyskać więk-
szość przy wyborach, wtedy ich zwycięstwo, którego
pragną zewnątrz i wewnątrz nieprzyjaciele państwa
niemieckiego, największem będzie niebezpieczeństwem
dla pokoju, tyle dla Niemiec potrzebne. Jeśli zaś
zgodnym i stanowczym postępowaniem zwycięstwo na-
szym stanie się udziałem, natenczas nie tylko ubez-
władniny wszelkie starania ultramontanów, ale z więk-
szą niż dotychczas korzyścią pracować będziemy dla
dobra Bawarii. Tymczasem, o ile już teraz sądzić
można, nie zbyt w pomyślnym świetle przedstawiają
się widoki stronnictwa postępowego w Bawarii w o-
bec zbliżających się wyborów. To też w pomoc mu
spieszają półurzędowa i liberalna prasa niemiecka, pię-
tując swoim zwyczajem katolików najniebezpieczniej-
szymi nieprzyjaciółmi zjednoczenia Niemiec. W walce
tej wodzi Prov. Correspondenz a i dzien-
nik jak Nordd. Allg. Ztg. i Nat. Ztg. nie po-
zwalają się wyprowadzić organów półurzędowemu
w swych oskarżeniach. Nawet Francya katolicka, nawet
jej stronnictwa katolickie z panem du Temple na czele
— urządzające procesy i stawiające po kraju kościoły,
wyszyj stoją, według opinii prasy niemieckiej, od stron-
nictwa katolickich w Niemczech. Bo kiedy ultramon-
tańska partya we Francyi nie ustępuje pod względem
poświęcenia, patriotyzmu ani umiarkowania ani za-
gorzałym republikanom i wszelkie dla kraju, dla po-
wieszenia i zorganizowania armii gotowa ponieść o-
czuś natomiast czyni centrum pruskiej Izby
deputowanych, nad czem przemysliwają wszyscy kato-
licy niemieccy? Zapytuje się Nordd. Allg. Ztg.
Oto głównym ich staraniem stawiają zapyty polityce
Bismarcka i przekształcają wewnętrzny rozwój.
Niezliczony jest ten szereg grzechów, z ja-
kimi występuje teraz dziennikarstwo berlińskie — to
też wyliczać ich nie będziemy, nadmieniamy tylko —
że ta razą polemika ta wymierzona głównie przeciw
Bawarii, gdzie stronnictwo katolickie z każdym dniem
się wzmacnia a tym samym nie mało paraliżuje inau-
gowane reformy w dziedzinie kościelno-politycznej.

Burzliwe posiedzenie Zgromadzenia narodowego, o
którem w wczorajszym numerze pisma naszego wspo-
minaliśmy, nie mały, jak donoszą z Paryża, wywołało
sensacyę, tak w kołach dworskich, jako też w tonie ga-
binetu francuskiego. W dniu 22 bm. odbyła się za-
raz po posiedzeniu rada ministeryalna, na której wszy-
scy znajdowali się ministrowie z wyjątkiem ks. Deca-
za, złożonego chorobą. Postanowiono podobno skorzy-
stać z wrażenia, jakie sprawiły mowy pana Ludwika
Blanc i Madier, wystąpić z oświadczeniem w duchu
zachowawczym i wywołać wotum zaufania większości
Zgromadzenia. Już na posiedzeniu oświadczył mini-
ster Buffet, że rząd proponowanych przez komisję mo-
dyfikacji nie przyjmuje, na co prawica i lewe centrum
hucniecznie odpowiadały oklaskami.

Ciszę, jaka zalegała od niejakięgo czasu plac
boju w Hiszpanii, przerywają dzisiaj madryckie tele-

gramy. W skutek ruchów armii jenerała Tello przy-
wróconą została komunikacya na linii kolei żelaznej
Mirando-Vittoria, a załoga warowni Miravet poddała
się na łaskę wojskom rządowym. Jenerał Loma zaś,
otoczony przez karlistów, nie tylko oparł im się zwy-
cięzko, ale znaczną podobno zadał im klęskę.

W końcu zapisujemy, że car Aleksander w dniu
29 bm. przybędzie do Warszawy, gdzie do 4 lipca ma
zabawić; w dniu 14 lipca przyjmować będzie króla
szwedzkiego, który w tym dniu przyjeżdża do Peters-
burga.

* Komitet centralny wyborczy na po-
siedzeniu swém z dnia 21 bm. wskutek unieważnienia
wyborów w okręgu krobsko-wschowskim i w obec
rozpisania się mających prawdopodobnie w niedługim
czasie nowych w tymże okręgu wyborów postanowił
położyć wyborcom do wyboru tych samych kandydatów,
jacy już funkcyę poselskie w ciągu dwóch lat pełnili,
tj. pp. ks. dra Respądka i Gustawa Potworowskiego
i w tym celu odniósł się do pp. przewodni-
czących komitetów powiatowych, tj. Bronisława Po-
tworowskiego i Hipolita Bronikowskiego. Jak się też
dowiadujemy, uchwała ta odpowiada najzupełniej
życzeniu wyborców rzeczonoego okręgu wy-
borczego, którzy prócz wymienionych dwóch naszych
kandydatów postanowili wybrać i p. Wojcieszewskie-
go, członka frakcyi centrum.

* W obec rozchodzących się wieści, które zna-
lazły odgłos w jednym z wychodzących tu pism pol-
skich a następnie przeszły i do prasy niemieckiej, ja-
koby uczniowie szkoły Żabikowskiej opuszczali zakład
naukowy i rozjeżdżali się do domów, oświadczamy po-
poinformowaniu się u źródła, iż wieści te są fał-
szywe, wszyscy bowiem uczniowie pozostają w miej-
scu i na kursa uczęszczają; wyjechało jedynie dwóch,
którzy i bez znanego rozporządzenia naczelnego pre-
zesa mieli w tym czasie szkołę opuścić.

W sprawie Tellusa.

Jako odpowiedź na artykuł hr. Stanisława Platera
w nr. 123 dziennika naszego umieszczony, odebraliśmy
następujące, oryginalnie podpisanie stwierdzone oświad-
czenia.

I. Co do zarzutu zrobionego hr. Bnińskiemu, ja-
koby on był przyczyną, że zamiast do likwidacyi przy-
szło do otworzenia konkursu Tellusa:

„My niżej podpisani, obeznani dokładnie z przebie-
giem wypadków poprzedzających otworzenie konkursu
Tellusa, oświadczamy co następuje.

Na kilka dni przed upadkiem Tellusa przybyli
na wiadomość o chwianiu się jego do Poznania repre-
zentanci zainteresowanych banków: Mitteldutsche z
Berlina, Discontobank z Wrocławia i Hinsberg et Lü-
bke z Berlina (panowie dr. Wolff, sędzia Berger i pan
Lübke). Firmowi weszli z tymi panami o udzielenie
moratorium na dwa lata w układy celem umocnienia
sobie zamierzonej likwidacyi interesu. Hr. Bniński
czując, że do podobnych układów konieczną było
rzecz, ażeby ze strony firmowych stanął specjalista
w zawodzie finansowym, poprosił p. Fajansa, proku-
rystę banku Kwieckiego, Potocki i Spółka do zastąpienia
ich przy tych układach.

Pan Fajans podjął się z uprzejmością negocjacyi,
wynikowi jej wszyscy trzej firmowi poddać się zobowi-
wiązali.

Negocjacya ta zdawała się pomyślny brać obrót,
gdyż wszystkie punkta przedwstępne zgodnie ułożone
zostały — rozbiła się jednak ostatecznie o to, że pa-

zumna... ręce w kieszeniach, zadumana głowa...
oczy umyślnie odwrócone od ludzi...

Bielński błądzi i pokornie, tchórzliwie patrzący
ku Sieversowi, Sułkowski wyglądający na pana i meza
stanu, choć nie mógł się nazwać jednym ani drugim,
Międzyński, Plater, Kossakowski. Kilku posłów stało
ugrupowanych dalej nieco, którym Józefowicz i Pod-
horski przewodzili.

Pomiedzy paniami Ożarowska, hr. Camelli, baro-
nówna Heiking, panna Narbut, hr. Potocka odznacza-
ły się wdziękami, lecz roilo się twarzami nieznajomymi,
ciągnącymi się do siebie i wyzywającym wy-
razem.

Pomiedzy wojskowymi a cywilnymi, niemal oso-
bą stanowiąc grupę, stali dyplomaci, którym tylko
nuncyusza Saluzo brakło do kompletu.

Tu stał odosobniony Buchholz, do którego mało
kto chciał się zbliżyć prócz Sievers, niepozorna figu-
ra, nieczem się nie odznaczająca prócz widomego zło-
go humoru.

Patrzal po ścianach, wachal kwiaty, oglądał sprę-
ty... nie wiedział, co robić z sobą. Ludzie przecho-
dzący mijali go jak zapowietrzonego, nie chcąc się
skompromitować ukłonem.

Czapał się z rozpaczą mało widocznego Holendra,
rezydenta Kriegenheima, który flegmatycznym był wi-
dzem, bo mu to wszystko, co się tu działo, mało było
zrozumiałe a ze wszystkiemi obojętne.

Szwedzki minister Toll, piękny, słusznego wzrostu
blondyn, z postawą wojskową, zaczęłał damy, które
na niego uprzejmie spoglądały. Innę natenczas już
miał politycznej nie miał.

Anglik Gardiner z powagą właściwą swojemu na-
rodowi patrzal na pozor obojętnie, niby nie widział
nic — a postrzegał wszystko. Można było sądzić z
jego powierzchowności, że ten cały występ wydawał
mu się straszną nędzą...

nowie reprezentanci wymienionych banków żądali przy-
likwidacyi Tellusowej stanowczego głosu, na co p. Fa-
jans dla uniknięcia zniszczenia dłużników i w intere-
sie innych wierzycieli zgodzić się nie mógł.

Gdy ten sposób wyjścia nie doszedł do skutku,
weszli firmowi w negocjacye, ażeby Mitteldutsche Credi-
tbank i bank dyskontowy wrocławski podjęli się
przeprowadzenia prostej likwidacyi, forsuszując do tego
potrzebnych funduszy. Reprezentanci tych banków
żądali za przeprowadzenie likwidacyi prowizyi 150,000
tal. i od hr. Bnińskiego pewności hipotecznej na tę
sumę, jako też na wszystkie w interesie likwidacyi za-
forszować się mające kapitały.

Wtedy hr. Bniński poprosił na naradę pana Ły-
skowskiego, p. Janeckiego, hr. Kwieckiego, p. Fajansa.
Do tej narady przywołany był także p. T. Chłapowski
i hr. Plater.

Panowie ci wysłuchawszy głosu p. Janeckiego,
który jako prawnik najlepiej mógł radzących objaśnić
ze stosunkami prawniczymi, zdecydowali, że jedyną
drogą, jaka firmowym pozostawała, było otworzenie
konkursu a to z tych przyczyn, że banki za prowadze-
nie likwidacyi żądali 150,000 tal. a suma przeto wy-
jęta bądź to z masy Tellusa, bądź z masy firmowych
dla wierzycieli straconą byłaby. Dalej, że dla wszyst-
kich stron prowadzenie likwidacyi sądowej czyli kon-
kursu więcej nastroczało gwarancyi, aniżeli prowadze-
nie likwidacyi przez osoby prywatne, wreszcie, że ko-
szta konkursu w dwójnasób się kompensowały prze-
pisem prawa konkursowego, wedle którego masa w
konkursie nie płaci wierzycielom procentu a od dłuż-
ników go odbiera.

Hr. Bniński od tego czasu nie już dla usunięcia
konkursu nie działał a 21 października 1873 r. sama
Mitteldutschebank wytoczenia konkursu sądowego za-
żądała i otrzymała. Mylnie jest zdanie hr. Platera, ja-
koby on był mógł jako jeden z firmowych podpisać
układ o likwidacyę z wspomnionemi bankami, gdyż
banki te od hr. Bnińskiego, jak już wspomniano, ża-
dały pewności hipotecznej na całym jego majątku na
provizyę 150,000 tal. i na możliwe forsusza. Bez hr.
Bnińskiego hr. Plater przeto układu o likwidacyę pod-
pisać nie mógł.

Hr. Plater utrzymywał wtedy, że masa Tellusa
nie tylko zaspokoi wszystkich wierzycieli, ale że dla
akcyonaryuszów jeszcze 25 pct. pozostanie. Dalsze roz-
winięcie konkursu zupełnie inny przedstawiło bilans,
który pod dniem 4 kwietnia 1874 sporządzony wyka-
zywał, że nie tylko cały kapitał akcyjny stracony, lecz
że niedobór 900,000 tal. wynosi.

Mylnie jest także a raczej zupełnie niezrozumiałe
zdanie hr. Platera, że straty przez konkurs spowodow-
ne podwoiły cyfrę pasywów i spadły na wierzycieli.

Główne straty Tellusa powstały z dawania kredytu
osobom, które nie są w stanie pokryć swego długu,
którem to stratom i likwidacya zasądowa w niczemby
nie była zaradziła.

Poznań, 20 czerwca 1875.

Mieczysław Łyskowski,
Mieczysław hr. Kwiecki.

II. Co do twierdzenia hr. Platera, iż nigdy głów-
nie zarządzającym w Tellusie nie był:

„My niżej podpisani, będąc z urzędzeniem i orga-
nizacyą byłego Tellusa dobrze obeznani, oświadczamy
niniejszem na żądanie Ignacego hr. Bnińskiego, że hr.
Plater przez cały przeciąg istnienia Tellusa głównie
interesa jego prowadził i że wszystkie dyspozycye głów-
nie od niego wychodziły, co zresztą w Poznaniu fak-
tem jest notorycznym.

Poznań, 20 czerwca 1875.

W. Bentkowski,
za czas urzędowania swego w Tellusie.
Hipolit Turno,
z Obieziera pod Obornikami.

Gdy szambelanowa weszła... Sievers nie omie-
szkał wprowadzić jej do pań, kiwnął głową pięknemu
mężowi jej i uśmiechem przywitał pannę Justynę, do
której, jak gdyby na nią czekał, zbliżył się zaraz
Ankwicz. Korystał z tego, że ją widział już, aby nie
potrzebować być prezentowanym na nowo. — Wszyscy
razem zginęli w tym tłumie.

Zdawano się oczekiwać na kogoś. Kiedy niekiedy
oczy zwracały się ku drzwiom, szeptało, oglądano się.
Wtem na wschodach zaszumiało jak fale wodne, w
salonie głowy zaczęły się kołysać — coś zwiastowało
przybycie ważnej osoby. Dalej stojący wspinali się na
palcach. Z talonu ktoś przybiegł do Sievers z zwiastu-
jącą mu coś na ucho, i ambasador wolnym krokiem
od niechciana pocął iść ku drzwiom.

Tu już się rozstępowały tłumy... Ciesza zapano-
wała... zatrzymano oddech.

W ramach drzwi ukazała się... postać uroczą i
dziwną.

Kobieta w muślinowej sukience, która bardzo mało
co osłaniała, cudnie piękna, dumna jak bóstwo, które
z niebios raczy zstępować między śmiertelników...
Sliczną ale nie milego wyrazu, klasycznych rysów twa-
rzączkę... zdołało dwoje czarnych oczów ostrych,
sztyletujących, niemal groźnych.

We włosach ufrzywanych z wielką sztuką wil
się łańcuch diamentowy, kilka razy opasujący głowę.
Na wygorsowanej szyi i piersi alabastrowej świeciły
brylanty ze smaragdami... Ogromne spieście utrzy-
mywało suknię po grecku udrapowaną na ramieniu,
na rękach także brylantowe naramienniki i bransolety.
Pas sadzony brylantami i na bosych małych nóżkach
piersiennie i koturny dopełniały stroju. Jak pagody
indyjskiej bóstwo wyglądała w tym strumieniu gwiazd.
Było to wspaniałe i śmieszne... więcej komedyi niż
dystynkei a zuchwałstwa najwięcej.

Franciszek Rembowski,
za czas urzędowania swego w Tellusie czyli od 15 sty-
cznia 1872 do 21 października 1873.

III. Co do twierdzenia hr. Platera, że mu chodzi
o zaspokojenie wierzycieli,

poniższe oświadczenie objaśnia, co hr. Plater dla
zaspokojenia wierzycieli dotąd zdziślał, a co hr. Bniń-
ski; — również co każdy z tych panów dla poratowa-
nia Tellusa uczynił:

„Na żądanie hr. Bnińskiego poświadczam ninie-
szem, że podług ksiąg i aktów upadłej Spółki Tellus
wniósł hr. Bniński dla poratowania tegoż i uchylenia
grożącego konkursu następujące sumy bądź w gotówce,
bądź w hipotekach:

1. gotówką 201,090 tal. 20 sgr,
2. przez przekazanie listów zastawnych na Dąbkach
87,000 tal.
3. przez poręczenie za Spółkę ban-
kowi dyskontowemu Frieden-
thal et Comp. w Wrocławiu . 300,000 tal. — sr.
4. przez podpisanie weksli dla
Spółki 50,000 „ — „

Ofiary te doszły skutkiem zawar-
cia akordu hr. Bnińskiego ostatecznie
do następujących cyfr:

1. 50 % od 50,000 tal. weksli,
które podpisał za Tellusa . . 25,000 „ — „
2. suma akordowa około . . . 280,000 „ — „
3. przez zrzeczenie się swęj nale-
żności w Tellusie na rzecz wie-
rzycieli 201,090 „ 20 „
4. bankowi dyskontowemu Frie-
denthal et Op. w Wrocławiu . 231,982 „ 10 „

Suma 738,073 tal. — sr.
z której to sumy tylko pod nr. 4 wyrażona w części
jakiejś wrócić mu się może.

Co się tyczy hr. Platera, to jego dług
u Tellusa przy otworzeniu konkursu wy-
nosił 127,250 tal.

Przy subhaście Wroniaw spadło Tel-
lusowi z hipoteki 28,900 tal.

Jeszcze hr. Plater zatem winien
jest 156,150 tal.

Poznań, dnia 21 czerwca 1875.
Ludwik Manheimer,
zawidująca masy konkursowej
Bniński, Chłapowski, Plater et Comp.“

IV. Co do twierdzenia hrabiego Platera, że gdyby
hrabia Bniński wygrał w Królestwie Polskiem proces
przeciw niemu i hrabinie Platerowej, wierzycielom
nie się nie dostanie, również, że akt, który hr. Bniń-
ski w Warszawie pod dniem 23 marca rb. wystawił
a którym odstępuje swych praw pierwszeństwa na
Chruszniewie wierzycielom, jest iluzorycznym, objaśnia
oświadczenie następujące:

„Hrabia Bniński, będąc po zawarciu akordu obcia-
żony pracą około interesów i gospodarstwa, wystawił
na mnie jenerała plenipotencyę prosząc, ażebym mu
w trudnym jego położeniu był pomocny.

W charakterze pełnomocnika hr. Bnińskiego o-
świadczam, że jeżeli pani hrabina Plater zapłaci Tel-
lusowi całkowicie dług hr. Platera, albo jeżeli na wy-
sokość tego długu zahypotekuje na Chruszniewie sumę wy-
magalną chociażby w kilku latach, po wyznaczeniu wszak-
że kapitału 80,000 rubli, który dla syna hr. Platerów na
Chruszniewie jest zahipotekowany i w miejscu, które o-
strzeżenie hr. Bnińskiego zajmuje, natenczas obowiąz-
uje się hr. Bniński albo w jego zastępstwie ja, wymagać
bezwzględnie wszystkiej ostateczności, jakie hr. Bniński
na Chruszniewie, Żąbkach i Nowej wsi ma zahipoteko-
wane, pod tym jednak warunkiem, że zawiadawca ma-
sy hr. Platera i hr. Adam Plater cofną równocześnie
procesa przeciw hr. Bnińskiemu z powodu ostrzeżeń

— Markiza Lullie! Markiza! zaczęli w uniesieniu
szeptać wszyscy...

Szła od drzwi taka pewna siebie i tryumfu... tak-
kim krokiem pani i królowej, jak gdyby czyniła łaskę,
że się pokazała raczyła oczom śmiertelników.

Bez tych brylantów byłaby piękna — ale nie ku
niej nie pociągało... miłaby być nie potrafiła, nawet
gdyby chciała.

Wiało chłodem od tej lalczki — która na kobie-
tach czyniła wrażenie impertynencji. — Wszystkie
z oburzeniem odstąpiły od niej, ani strojem, ani
wdziękiem nie mogąc z nią walczyć. Zgasiła wszy-
stkie — teatralnym wystąpieniem... Mężczyźni słu-
pieli...

Ks. Cecianów szeptał sąsiadowi na ucho, że dałby
życie, gdyby mu się dozwoliła w nogę pocałować.
Głowy się zwracały... ujała biednych.

Ankwicz, który stał po za szambelanową i panną
Justyną, odezwał się do niej:

— Cóż pani mówi o markizie?

— Wygląda jak z tysiąca nocy... odparła Ju-
styna, ale jak my przy niej?

— Żadna z pań nie straciła na porównaniu, rzekł
Ankwicz — a pani szczególnie, bo pani równie za-
chwyca prostotą, jak ona zbytkiem. I to jest różnica
między dwiema, że ona zdaje się nie wierzyć w swe
wdzięki, tak je strojąc przesadnie, gdy pani zdajesz
się im ufać...

— Mylisz się pan, zimno odpowiedziała Justyna —
dla mnie wrażenie jest zupełnie obojętnem...

— Nie byłaby pani kobietą.

— Nie należę do tego świata kobiet, które hrabia
znasz... jestem mu obcą.

Szambelanowa słysząc szepty, odwróciła się, spoj-
rzała na Ankwicę i pogroziła mu znacząco wachla-
rzem. Zbliżył się do niej.

Wtem wojskowa muzyka rozpoczęła poloneza

SCENY SEJMOWE.

Grodno 1793.

OPOWIADANIE HISTORYCZNE

przez

B. Bolesławitę.

[Ciąg dalszy. Zobacz nr. 110, 111, 114, 115, 117, 118, 119,
120, 123, 125, 126, 128, 129, 130, 131, 135, 138 i 141.]

Pomiedzy oficerami odznaczał się książę Cecya-
now, piękny mężczyzna, typ wschodni, usta rumiane,
ciężkie, palające oczy... coś jakby dopióro rozbudzone-
go i spragnionego życia... Oczy polykał kocha-
niety... śmiały mu się usta bez powodu do śmie-
chu, nie mógł wytrzymać, żeby co chwila coś komuś
nie zwierzył. Zdawał się ledwie móżdż ustać na
miejscu.

Kobiety wchodziły jedne za drugimi, jedne pię-
kniej niż drugie, twarze rozpromienione. Śmiejące
się do Rosyan, do Niemców, do wszystkich... do ścian
nawet... Sievers wprowadzał panie, do każdej prze-
mawiał coś z wyszukaną grzecznością, nudził się, ale
pełniał obowiązki gospodarza. Z drugiego pokoju wi-
dać było zastęp dostojniejszych gości, przypatrujący się
z wrotnicem wienowi kobiet.

Tu stał Moszyński, jeden z najpoufalszych, naj-
wzrostniejszych doradców Sievers, twarz brzydka a ro-

jego rozpoczęcie, i że odnośnie aresztu hipotecznego na majątku jego wyznacza każą.

Mieczysław hr. Kwilecki.
Od Redakcji. Zamieszczając powyższe pisma, uważamy za konieczne dorzucić do nich z naszej strony choć słów kilka. Nie do nas należy, co już powiedziliśmy w nrze 127 pisma naszego, zwłaszcza gdy toczy się spór pomiędzy firmowymi na drodze sądowej, przesądzać, po czyjej stronie jest słusność i prawda. Sądzimy zresztą, że czytelnicy, mając dostateczny materiał, łatwo sami wysnują odpowiednie a właściwe wnioski. To tylko powiemy, iż w obec powyższych pism tym mniej p. St. hrabia Plater ma prawo mówić o swem poświęceniu.

Zdaniem bowiem naszym, nim się zacznie prawić o poświęceniu, trzeba wprzód zadość uczynić zaciągniętym obowiązkom. Tego uczynić prostą moralnością i prostą katechizmową, że tak powiemy, przykazy. Spełnić to, zwłaszcza w obec oświadczenia pełnomocnika hr. Bnińskiego p. M. hr. Kwileckiego na wszelką p. St. hrabia Plater dziś łatwota. A więc... czynu tylko trzeba.

Na tém się ograniczamy oświadczając, iż w obec wyjaśnień w tej sprawie dalsze umieszczanie jakichkolwiek pism uważamy za zbędne.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy nauczyciel gimnazjalny i komisaryczny powiatowy inspektor szkolny dr. H. Niedenführ w Raciborzu mianowany został powiatowym inspektorem szkolnym w obwodzie regencyjnym opolskim.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Zurych, 22 czerwca.

(Znaczenie uchwały rządu związkowego w jurajskiej sprawie.)
(sk.) Niedawno odbyła się w sejmie związkowym zacięta walka na głosy z powodu wyboru komisji, która ma rozstrząsać rekurs bernski. Zwyciężyła nie bez trudu partya umiarkowanych, tj. tych, co pochwalają wyrok rządu związkowego. Na siedmiu udało się jej przeprowadzić pięciu członków ze swego łona, zaczęło idzie, że los rekursu tak jakby rozstrzygnięty. Berno będzie mogło mówić o szczęściu, jeżeli mu dozwolą miasto dwu pierwotnie ustanowionych, sześciu miesięcy zwłoki, zaś o usunięciu uchwały, a szczególnie jej motywów i mowy być nie może.

Jakkolwiek ta sprawa małego tylko zakątka Europy dotyczy, ma ona przecież bardzo wielkie znaczenie z powodu zasad, jakie uświęca. Dla tego trochę obszerniej pomówię o niej dziś zamierzam.

Wiadomo nam, że zdania tutejszych prawodawców tj. członków sejmiku były podzielone co do tłumaczenia paragrafów konstytucji, na które się banici powoływali, żądając zniesienia wyroku rządu bernskiego. Podczas gdy skrajni postępowcy utrzymywali, że w wypadkach wypadkach, mianowicie celem utrzymania pokoju wzniesionego między mieszkańcami, rządy mają prawo postępowania przeciw wicherzycielom bez względu na swobodę, które konstytucja zapewnia każdemu bez wyjątku Szwajcarowi, umiarkowani byli wręcz przeciwnego zdania, mieniąc konstytucję nietykalną. Pierwsi podawali jako przykład Amerykę Anglię i wszystkie inne kraje konstytucyjne, w których, jak wiadomo, rządzący wolno w danych wypadkach zawieszają na czas jakiś swobodę i prawa płynące z konstytucji. Powoływali się nadto na paragraf 50 szwajcarskiej ustawy, który nadaje związkowi i kantonom moc używania środków nadzwyczajnych w czasie niepokojów religijnych. Przypatrzeli w końcu praktykę dawniejszą. Drugi mówili, że inni błędzą, to jeszcze nie powód, abymy także błędzili. Dziś my na naszą korzyść przyznajemy sobie prawo zawieszenia swobod konstytucyjnych, jutro przyjdą na nasze miejsca inni i uczynią to samo na naszą szkodę. We wszystkich konstytucjach europejskich jest osobny paragraf, który dozwala rządzącym wyraźnie nie zważania w danych wypadkach na konstytucyjne swobody; w naszej ustawie tego paragrafu nie ma. W zawieruchach politycznych uznawaliśmy zresztą od dawna konstytucję za nietykalną, toż i one środki nadzwyczajne, których użycia obecna ustawa dozwala podczas zaburzeń religijnych nie mogą i nie powinny jej działania tamować. Konstytucja to słońce, które promieniami swoimi ogrzewa zarówno dobrych jak złych. Pojmować ją inaczej, znaczy wszystko zawiesić czynić od widzimisię rządzących.

Do tego do ostatniego zdania przychylił się rząd związkowy i dobitnie je wyraził w motywach do wyroku, które już znać. Rozstrzygnął tym sposobem spór, który się toczy od tak dawna, jak długo istnieją kon-

Ogińskiego i Sievers podawszy rękę księżnie Radziwiłłowej rozpoczął bal. Za nim szedł hetman Kossowski z generałową Muchanów, generał Dunin z panią Ożarówką, Bieliński z jakąś damą rosyjską orderową i... cały szereg pań i panów. Emilia dostała się jakimś sposobem dygnitarzowi w polskim stroju, którego dłoń spoczęła na jej ramieniu przez rękawiczkę. Justynę prowadził Ankiewicz... Świećca Lullie wziął Toll, minister szwedzki, który do niej nisko schylał się musiał, — a ona ledwie raczyła oczy podnieść ku niemu...

Taki był talu początek... Noc zapaliła gwiazdy na niebie a iluminacją w ogrodzie... I było wesoło... aż wielu się płakać chciało...

A z za parkanów tłum ludu patrzył osłupiały... i nie rozumiał... nic...

Gdzie niegdzie z pierś wyrwało się westchnienie.

W chwili, gdy pierwsze powozy zajeżdżały na Horodnicę... małą furtką od tyłu na dziedziniec dominikański wiodącą wchodził porucznik, obejrzał się wprzód, czy go kto nie szpieguje i nie widzi — zatrzasnął ją za sobą i wprost pobił do klasztoru.

We drzwiach jego widać było stojącego księdza w habicie białym, który zdawał się czekać na niego. Była godzina znieczu. Ksiądz kasnął jakby na znak, porucznik żywo się przybliżył ku niemu.

— Wszak w porę przychodzisz, rzekł do niego porucznik.

— Czekaliśmy, odparł ks. Patrycy Sobek, oglądając się w okno. Nigdy dosyć ostrożnym być nie można. Chodźmy...

Ksiądz poprzeczkał przychodnia korytarzem i po cichu przemijając korytarzami, dostali się do drzwi biblioteki, do których zapukano. Otworzyły się natychmiast. Salka była z kilku oknami, ale już o tej go-

stytucje — i rozstrzygnął go jak słusność, zdrowa logika i prawdziwy liberalizm nakazują. Czyż mu się nie należy cześć i uznanie, że uświelił poniekąd zasadę przez wszystkie państwa ze szkodą mniejszości, które mają także prawo do bytu, zapoznaną że wypowiadał, iż z pojęciami swobody stany obłożenia nie zgadzają się wcale, i tak zwane racje stanu, które tym nadużyć i krzywdzących niesprawiedliwości bywają przyczyną i pokrywką, nie mogą i nie powinny być wyższymi nad prawa i swobody ustawami raz przyznane? Minie jeszcze, być może, wiele czasu, nim zasada ta i przez inne państwa będzie przyjęta, lecz dziś już, dzięki rządowi szwajcarskiemu, do przeszłości należy czas, w którym ona była tylko wzniosłą teorią, niedosięgniętym ideałem. A to, przynajmniej, wiele znaczy w obec tak powszechnej w pewnych konstytucyjnych państwach pogardy dla tych nawet ustaw, które rządy same narodowi okrojął.

Prócz tego uchwała rządu szwajcarskiego ma inne jeszcze nie mniej ważne znaczenie, które choć i jasno w niej nie wypowiedziane, łatwo między wierszami wyczytać się daje. Jest ona bowiem ni mniej ni więcej jak szczerem przyznaniem się do klęski w walce z kościołem i do błędów popełnionych w ciągu tej walki, tudzież zjawieniem potrzeby odstąpienia od niej, jako niegodnej państwa, które nie straciło jeszcze poczucia własnej godności. Nie idzie za tym oczywiście, aby krok ten był abdykacją, na rzecz hierarchii kościelnej, jak utrzymują skrajni i jakby tego pragnęli klerykalni; jest to tylko krytyka dotychczasowego postępowania i zwrot stanowczy ku rozsądniejszej drodze, na której praktyczniejsze jak dotąd niezawodnie dadzą się osiągnąć rezultaty. Walka z kościołem, jak ją od lat czterech prowadzono, pochłaniała wszystkie siły krajowe; wzięta uwagę prawodawców na jednym tylko punkcie, tak że wszystkie prawa, które w ciągu tego czasu uchwalono, są jakby barykadami wystawionymi przeciw kościołowi i ztąd czasowe tylko mogą mieć znaczenie. Że im to wielką sprawą ujmę na poważnie i powszechnego szacunku przysporzyć nie może w takim stopniu, jakby się to należało prawom, jako takim, rzecz widoczna. Z drugiej strony i cel chybiłby zupełnie. Obóz, przeciw któremu wystąpiono z takim zapasem broni, z takim wyżejtemieniem sił wszelkich, nie tylko że nie został zwyciężony, lecz wzmocił się jeszcze w skutek prześladowań i dla tego, że chcąc się dobrać do niego deptano po obcych przekonaniach i sumieniach. Tych zaś ucisk dotąd zawsze jeszcze uciskającym tylko szkodę przynosił. Uchwała kładzie niejako kres dalszemu po tej drodze postępowaniu i głosi sprawną zasadę, że wolność szczerze praktykowana sprzyja wolności nigdy szkody przynieść nie może. W obec tego co się dzieje gdzieindziej, co się i tu w niektórych okolicach dzieło, śmiała ta krytyka i odważny zwrot na drogę bardziej odpowiedniej pojęciu swobody, mają także nieposłuszne znaczenie i nie omieszkać zjednać sobie uznanie wszystkich ludzi szczerze liberalnych.

NIEMCY.

* Berlin, 23 czerwca. Ze Strasburga donoszą berlińskim dziennikom, że w dniu 21 b. m. odbyły się pierwsze posiedzenia komisji wydziału krajowego Alzacy i Lotaryngii. Posiedzenie komisji 2 trwało od 9 do 12 godzin. Obradowano na niem nad opłatami adwokatów. Komisja 1 obradowała nad zaprowadzeniem w Alzacy i Lotaryngii prawa z dnia 8 kwietnia 1874 r. o szczeniupio ospy; w komisji 4 przyjęto etat administracji lasów na rok 1876. Dochody z lasów za samo drzewo wynosiły w 1873 r. 6,237,629 marek a w r. 1874 6,404,346 marek. Komisja 3 obradowała będzie w dniu 22 b. m. nad opłatą stempową od podatków i opłatami cłowemi. Obrady wszystkich komisji odbywały się z wielkim spokojem i interesem, tak że już na dzień następny 22 b. m. naznaczono plenarne posiedzenie wydziału, na którym miało in pleno uchwalić prawa o opłatach adwokatów i o podatkach stempowych. — W dniu 21 b. m. dawał naczelną prezes Alzacy i Lotaryngii Möller wieczór dla wszystkich członków wydziału i przyjmował będzie co po niedziale i czwartek na swych pokojach członków wydziału, celem porozumienia się wzajemnego i pozyskania reprezentantów nowo anektowanych prowincji dla rządu.

Schlesisches Kirchenblatt pisze w jednym z ostatnich swych numerów, że w kołach starokatolickich noszą się z myślą wystosowania do cesarza Wilhelma prośby o rewizję ustaw majowych. Chociaż nie spodziewamy się — pisze pomyślny dziennik — w obecnych stosunkach pomyślnego rezultatu dla takiego podania, czynimy się przecież z zmianą zapażywać w tej mierze. Hr. Fred Frankenberg ma głównym być inicjatorem tej petycji, co podajemy prze-

dzinie cała w mroku, tak że kilka osób w niej znajdujących się zaledwie zbliżywszy się rozpoznać mogli. Sciany zalegały półki pełne książek, folianty u dołu, drobna gawiedź u góry.

W środku na stole dwa globusy i ogromna spoczywała księga. Pomimo że towarzystwo z kilku osób składało, cicho było bardzo, szepcane, głos zniżając. Osoby przytomne, jak ze strojów widać było, należały do stanu cywilnego, większość miała skromny ubiór polski. Gdy we drzwiach ukazał się ks. Patrycy, wiodący porucznika, posunęli się wszyscy ku niemu. Niektórzy, jak znajomi, ścisnęli za rękę brata panny Justyny, drugi mu przedstawiano.

I teraz jeszcze mówiono półgłosem.
Zbliżając się, poznał przybyły już znajomego Mikorskiego, Krasnodębskiego i Ciemińskiego; przedstawiono mu Kimbarę, Szydłowskiego, Karskiego i kilku innych. Jakis czas panowało milczenie.

— Niech panowie mówią śmiało, nawet zbyt cicho głosu hamować nie ma potrzeby, odezwał się ks. Sobek... dla tego to wybrałem bibliotekę, bo tu nawet po korytarzu nikt nie chodzi i zupełnie jest bezpieczeństwo.

— Mów, panie poruczniku, rzekł Mikorski, palmy się z ciekawości, ale musimiśmy i miejsce i czas wybrać bacznie, bo tu każdego z nas Boskampucha szpieguje i bez aniola stróża nie da mu stąpić. Musielibyśmy po jednemu, każdy innemu wkładać się drzwiami i z tą samą ostrożnością nazad się wypadnie wynosić...

— Dziś mniej, dodał ks. Sobek — na Horodnicę gaudium magnum, cały piękny świat tam pije i hula, skorzystajmyż i my, a utraktuj nas pan do breimi nowinami.

— Złych nie przynoszę, odparł Sulski — ale cierpliwości potrzeba. Za granicą nasi praują, piszą, opinią publiczną Europy przygotowują... a no tego

cież z wszelkiem zastrzeżeniem. Na pewno jednak powieździeć możemy, że ustawa klasztorna zasnuwała wielce hr. Frankenberga jak i wielu starokatolików.

Uchwalone przez obiedwie Izby sejmowe nrawo o administracji majątków kościelnych otrzymało już, jak donosi Prov. Corresp., królewską sankcję i niebawem będzie publikowane.

Pomiędzy projektami, które z pewnością przyszedłemu sejmowi przedłożone być mają, znajduje się projekt nowej ordynacyi miejskiej oraz projekt uzupełniającej ordynacyi powiatową a mianowicie co do kompetencji nowych organów okręgowych i prowincjonalnych, mających uregulować nadzór nad gminami i powiatami. Ordynacya prowincjonalna nie zawiera w tej mierze żadnych poszczególnych przepisów. Aby w miejsce organów rządowych, organa samorządu mogły objąć nadzór nad sprawami komunalnymi, potrzeba uzupełnić ordynacyę powiatową wschodnich prowincyi monarchii, aby kompetencya nowych organów po miastach mogła być bliżej uregulowana, konieczną jest reorganizacya ordynacyi miejskiej. Obadwa projekta są nader wielkiej doniosłości, mianowicie co do wewnętrznej organizacyi monarchii. Zadaniem przyszłego sejmiku będzie mianowicie określić bliżej samodzielność miast większych w obec nowych instancyi nadzorczych.

Półrządowa Provinzial Corresp. upatrjuje a raczej każe upatrywać w zamierzonym spotkaniu cara Aleksandra z cesarzem Franciszkiem Józefem w Czechach nową ręką umiarkowaną politykę trzech mocarstw północy. Szczęśliwi, co wierzą!

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 22 czerwca. Dzienniki wiedeńskie piszą ciągle jeszcze na temat ostatnich zajęć w Dalmacyi, obwiniając ludność słowiańską, że terroryzuje w sposób o pomstę do nieba wolający wierno-konstytucyjną ludność włoską. Zwykle to lamenta, na które mało dziś już i kto zważa. Dzienniki uderzając na Słowian, biją przedewszystkiem na nienawistnego im generała Rodicza, nazywając go federalistą i oskarżając, że na własną rękę prowadzi, jako namiestnik, politykę w Dalmacyi, politykę, która w żadnym razie nie zgadza się z intencjami gabinetu wiedeńskiego. Zająścia te zresztą, które niczem więcej nie były jak burdami ulicznymi, ustały i dziś w Dalmacyi panuje porządek.

Jakkolwiekby, wybrki pospólstwa w Sebenico, przycożem zniwanożono p. Bejamentego, deputowanego włoskiego, okazały się dla stronnictwa włoskiego nader korzystnym manewrem. Szło o zatarcie lub osłabienie podroży cesarskiej po Dalmacyi, która podniosła bez wątpienia urok namiestnika barona Rodicza, tudzież siłę większości (słowiańskiej) będącej tam u steru. Oskarżając Słowian o ucisk, o niesprawiedliwość i niesforność, zarzucając namiestnikowi, że stronnictwo prawicy rządy, dowodząc przedewszystkiem, iż podroży cesarska nie zdołała uśmierzyć walki plemiennych w Dalmacyi, stronnictwo włoskie pragnęło zadać szlach żywołowi słowiańskiemu, a obwiniając wreszcie Słowian o spisek z Kroatami przeciw Węgrom, ściera na barona Rodicza opozycyę rządu węgierskiego. Usiłowanom tym wtórowały i wtórują dzienniki wiedeńskie.

W uzupełnieniu ostatniego doniesienia o spotkaniu się cesarza Franciszka Józefa z carem Aleksandrem pisze co następuje N. Fr. Presse: Dzień zjazdu, który nastąpi stanowczo na dworcu kolei żelaznej w Chomotowicach Komotau (w Czechach) nie został jeszcze ostatecznie oznaczony, gdyż wiadomości zresztą, którego dnia odjedzie car do Austrii. W każdym razie spotkanie nastąpi w czasie między 26 a 29 bm. Cesarz Franciszek Józef zjawi się w Chomotowicach bez licznej świty, prawdopodobnie w towarzystwie jedynie swych adiutantów, w każdym jednak razie bez dyplomatycznego otoczenia; tak samo przybędzie car jedynie w otoczeniu dworzan towarzyszących mu w podróży po Niemczech. Brak aparatu dyplomatycznego naprowadza na domysł, że spotkanie pozbawionem będzie charakteru wybitnie i oficjalnie politycznego i że celem jego ponownie jedynie wyrazu osobistych sympatyj obu monarchów. Po obu stronach, jak zapewniają, poczuło potrzebę uściśnienia przyjaźni dłońi a ku temu wygodną dała sposobność podróż cara przez dzierżawę austriacką. Cesarz Franciszek Józef powita dostojnego gościa na dworcu kolei żelaznej w Chomotowicach i towarzyszyć mu będzie przez kilka godzin w dalszej jego podróży. Zarazem donoszą nam, pisze dalej N. Fr. Presse, że arcyksiążę Albrecht cieszył się w czasie spotkania z cesarzem Wilhelmem jak najlepszym ze stron ostatniego przyjęciem i że cesarz prosił go, by zechciał wziąć udział w jesiennych manewrach na Śląsku pruskim.

Nie podlega dziś wątpliwości, że arcyksiążę-feldmarszałek uda się bezpośrednio po powrocie z Trouville w otoczeniu wojskowym na Śląsk a to w charakterze gościa cesarza niemieckiego. Uwagi nasze kończy N. Fr. Presse, jakimś w swym czasie poczynili nad projektowaną podróżą arcyksięcia potwierdzają

wszystkiego mało. Samym nam o sobie myśleć trzeba.

— Pewnie, dodał Kimbar, — święte słowa! Nie pomoże nik, byle nie przeszkadza. Kwitujemy ich z reszty.

— Wątpię też, by mieli czas bardzo przeszkadzać, odezwał się porucznik — we Francyi gore, każdy swego dachu bronić musi, aby mu się tąd nie zajęł... Miedzy Austryą a mocarstwami, co nas rozszarpują już dziś zgody nie ma. Austrya oszukano... jak przepowiedział Kaunitz, żaluje ona choć za późno. Rosya odrwała wszystkich a ją odrwał Prusak...

Nazbierało się dosyć żołci. Imperatorowa zła na króla pruskiego, że jej część pastwy odbiera, Austrya dąsa się na oboje... niezgoda w obozie naszych lupieżców.

— Cóż sądzicie? co robicie mamy? Porucznik chwilę milczał.

— A wasze jakie zdanie? zapytał.

— Cóż my! my posłowie możemy, odparł Mikorski — gęby drzeć, tajać, wściekać się bezsilnie. Protestujemy i protestować nie przestaniemy do ostatka. Ale my jesteśmy garstką małą — reszta, jak podpięta plenipotencya delegacyi, tak podpisze co delegacya odetnie nam najżyźniejsze, najpiękniejsze, najdroższe sercu kraje. Zobaczenie, policzenie, ilu nas tu jest a ilu na Horodnicę — będziecie mieli ile tych, co stoją o obronie całości, i tych, co z sumieniem kapitulowali...

— Cóż nasz ławy protest pomoże?

— My, dodał Krasnodębski — my i życie damy gdy trzeba...

— O, mój Boże! dodał Ciemiński — małać to ofiara dla matki.

Chwila milczenia i z ciszy a mroku odezwał się jakby jeden głos ponuro, rozważnie, stanowczo, bez wrzasku i uniesienia:

— Wszyscy życie damy.

się; podróż ta może być dziś napewno uważana jako nowa rękoma pokojowa. Wedle powyższych organów spotkanie się choć w różnych miejscach trzech cesarzy dowodzi siły związku trzech-cesarzowskiego i mylności wszelkich domysłów o przymierzu angielsko-rosyjskiem, którego tak się obawiają pruskie i prusofilskie dzienniki. W tém miejscu nie możemy nie przytoczyć głosu berlińskiego Nat. Ztg., która przymierze trzech cesarzy nazywa „skąłą przymierza“ a rozbieając artykuł Gołosa o angielsko-rosyjskiem przymierzu, pisze z największą emfazą: Podstawy, które europejskiej polityce dało przymierze trzech cesarzy, podobne są do skały, którą chmury otaczają, nakrywają, zasłaniają, ale która nienaruszona wśród tych zmian zawsze ta sama pozostaje.

Hr. Andrassy udaje się na trzymiesięczny urlop. W usunięciu się ministra spraw zewnętrznych przez czas dłuższy od spraw politycznych upatrjuje dzienniki wyraźne oznaki pokojowe. Ale i w polityce wewnętrznej jest ona wskazówką, że Hr. Andrassy nie bierze udziału w sporze, jaki wywiązał się z powodu spraw celno-handlowych między Przed i Zalitawią.

FRANCYA.

* Paryż, 21 czerwca. Obrady konstytucyjne rozpoczęły się w dniu dzisiejszym nader gwałtownymi mowami deput. Ludwika Blanc i Madier Montjan. Republikańska lewica postanowiła nie brać wcale udziału w pierwszych obradach nad projektem, atoli wszelkie przedstawienia Gambetty i najbliższych jego przyjaciół nie mogły powstrzymać Ludwika Blanc i Madier Montjan od proklamowania publicznie z mównicy Izby rządy republikańskiej i zaznaczenia uroczystości monarchicznych tendencyi projektu. Dla republikańców w rodzaju p. Gambetty zgadzających się na konstytucyę z 25 lutego i przedłożone konstytucyjne projekta, nie były przyjemnymi wywody obudów mówców, lubo każdy francuzki republikanin musi bezwzględnie podpisać ogłoszone przez pp. Blanc i Madier Montjan teoretyczne, jeżeli nie chce zerwać z całą przeszłością republikańskiego stronnictwa i jego doktrynami. Krytykę przedmówców wymierzoną przeciw konstytucyi i konstytucyjnym projektom musieli przyjąć republikanicy członkowie Izby w milczeniu, bo nie mogli narazić na szwank swych interesów występując publicznie z oświadczeniem, że nie myślą się bynajmniej załadować tak zwaną „zachowawczą rządy republikańskiej“ zainicjowaną przez pp. Dufaure, Buffet, Broglie i Laboulaye, że zastawili tylko na monarchistów pułapkę, i że z pomocą tej zachowawczej rządy republikańskiej mają nadzieję dojść do „prawdziwej rządy republikańskiej“. Gdyby republikanie wystąpili publicznie w Izbie z temi ukrytymi zamiarami swemi, świeżo nawróceni na stronę rządy republikańskiej monarchii prawemu centrum zrobiliby natychmiast zwrot i tym sposobem mogłoby upaść wszystko, co dotąd z takimi zachodami udało się przeprowadzić. Tę milczenie republikanów w obec widocznego niebezpieczeństwa jest najlżejszym dowodem, jak silnym, do rządu politycznego i znakomicie prowadzonym jest stronnictwo republikańskie Francyi. Sprawozdawca komisji Laboulaye chciał zaraz odpowiedzieć obudwóm mówcom, ale odcroczono dalsze obrady do dnia następnego. Deput. Laboulaye należy do nawróconych republikanów i wierzy w ugratowanie zachowawczej rządy republikańskiej we Francyi, dla tego może odpowiedzieć wywody deput. Blanc i Madier Montjan bez bezwzględnej mitowania położenia.

Prawe centrum odbyło dziś w południe pod przewodnictwem dep. Lambert de St. Croix posiedzenie po dłuższych naradach postanowiło odrzucić wszystkie projekta komisji postawione poprawki do projektu władz publicznych i głosować za projektem ministra Dufaure'a tel quel. Skrajna prawica postanowiła natomiast nie brać wcale udziału w pierwszym głosowaniu nad projektem.

Wedle półrządowego Journal de Paris u potwierdza się wiadomość jakoby p. Malartre miał postawić wniosek żądający wakacyi Izby. Gabinet niemyśli podobno rozwiązaniu Zgromadzenia narodowego żadnych stawić przeszkód. — Korespondencya Havasa oświadcza, iż pogłoska o zamierzonym wyjeździe Mac Mahona do Trouville nie ma żadnej podławy, prezydent pozostaje bowiem w Wersalu podczas trwania obrad Izby i złoży wizytę cesarzowej austriackiej podczas jej pobytu w pałacu Sassetot Pecam.

HISZPANIA.

* Madryt, 21 czerwca. Na małej placówce pod Viena, którą w tym celu ogłoszono za neutralną odbyła się dnia 16 czerwca zapowiedziana wymiana jeńców wojennych a to u posunięciu trudności, jak stawał w tej mierze generał karlistowski Mendiri. Mady pulkownik Mendiri przyprowadził jeńców alfonso stowskich z los Arcos do Viena; z Logrono przybył

Porucznik słuchał.

— Toć obowiązek, rzekł — nie ma słowa... do życia żołnierza, co dopiero ten, co stał za tysiącami ludzi bo z ich przyszedł mandat, na tysiące ludzi, bę, gdy odważy mu brak... — tak! lecz czyż ten jest to ostatnie słowo?

Na to zapytanie odpowiedzi nie było.

— Zatem — co dalej? zapytał Karski.

— Cóż znaczyć podzielił przymusowe i granice rzucone jak pęta — mówił porucznik... Jesteś przecież jak byliśmy Polakami i po za kordonami... Rzeczpospolitą wyznaczoną z karty Europy, ale nie serc naszych. — Chcieć nam trzeba wolnymi być a będziemy nimi...

Westchnięciem kilka słychać było w mroku, księ Sobek ręce podniósł do góry...

— Obliczmy się ile nas być może, staliśmy szeregi może się i kordon przerwie od niego... niejmy wagę, a nade wszystko cierpliwość i wytrwanie. Nie się ruszy, co żyje... Stargamy więc!

— Panie poruczniku — przerwał Krasnodębski — My to wszystko uznajemy i wiemy i myśleliśmy o słowo to słowo to samo... Ale to z kazoni starzy z trybuny byłoby dobre... dla nas nie starzy nam powiedziecie nie, co robicie — ale jak? kto da cięty? kto pocznie?

Z wielką ciekawością i natężeniem oczekano od wiedzy. Porucznik odezwał się cicho:

— Poczęte już to dzieło odkupienia. Skupiono się koło niego.

— Jam tu przybył od tych, co się około tego k tają — aby opinią wybać... Wszakżeśmy w gdzie i przysięgi nie trzeba?

— Ale z nas ochotnie przysięgę każdy, że mnioy dochowa.

Podnieśli ręce do góry, ksiądz także i wszyscy odezwali — Przysięgamy!

(Ciąg dalszy nastę)

Wierwiling (Historia Zygmuntów III i Karola IX), wyd. And. Aut. v. Stierman. Stockholm 1745 r. 2 t. 4-to. 3) Konung Johan den III des Chrönika at Aegidius Girs etc. wydanie Stierman. Stockholm 1745 r. 1 t. 4-to.

Pan Michalski, tłumacz sądowy z Poznania, dokument per. z r. 1724 z podp. Augusta II, dotyczący wojtostwa bydgoskiego, dwa rozkazy dzienne szefa sztabu jener. Fiszera do kapitana Cetkowskiego z r. 1809 i rycine przedstawiającą oblężenie Gdańska w r. 1734.

Hrabia Węsierski z Zakrzewa monet polskich srebr. 24, miedź. 23, monet rozmaitych obcych 34 srebr. i 31 miedź. starożytnych srebr. 2 i 3 brązowe, medali 2 srebr. 5 cynk. 4 miedź. i 4 mosiężne, w ogóle 117 monet i 15 medali.

P. Władysław Poniecki z Krynki: Atlas Spaziera, obejmujący historię powst. pol. z r. 1830.

H. Feldmanowski, konserwator zbiorów Tow. przyj. n. Poznań. Młyńska ul. 35.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 24 czerwca.

Teatr polski. W dniu wczorajszym teatr również był pełnym, mimo że w ogrodzie Cegielskiego dawano podwieczorek. Towarzystwo pań Sw. Wincentego i mimo że wianki nad brzegami Warty zgromadziły kilkotysięczną publiczność. Przedstawienie składało się z dwóch komedii, jedną Fr. hr. Skarbka: Nieproszeni goście, drugą Aleks. hr. Fredry (syna) Posażna jedynaczka, powiodło się wybornie. Wszystkie amatorowie i amatorki grali bardzo dobrze. — Palmę jednak pierwszeństwa zdobył sobie Szumalski w Posażnej jedynaczce, którą grał skończony artysta. Publiczność też bawiła się doskonale a rzędnymi, huśtałkami i często powtarzającymi się oklaskami dziękowała amatorom, że jej taki sposobność przedprezentacji przez parę godzin przyjemności czasu. Kasa za Spółki Teatru zawiadacza im parę set talarów.

Wianki. Obchód wczorajszym posuszoną wianków na Warcie rozpoczął się koncertem wykonanym przez muzykę ustawioną przy Szalegowskiej bramie. Po koncercie odpłynął zwoła na od Szalegą na Saluzie galar przystojny w zieleni i chorągiewki i mnóstwo światła, na którym znajdowało się liczne grono śpiewaków. Za zbliżeniem się galarek na brzegom rojącym się tłumami publiczności zainstalowali śpiewacy pieśń: „Módlmy się”, potem po daniu strzału wypłynęła muzyka na czołwie z pod Słuzę i powitała śpiewaków krakowiaków. Następnie, po ustawieniu się w właściwym miejscu tak śpiewaków z galarem jak muzyki, rozpoczęła się orkestra śpiew wianków przy wtórowaniu muzyki, za którą publiczność obypała hucznymi oklaskami wykonawców.

Następnie pieśń piękna rozpoczęła rzucając wianki, za którym ugnali się w młodzi na łódkach umajonych zieleni. Pożnym wieczorem posuszoną ognie sztuczne. Około godziny 11 zakończył się obchód świętojański przy odgłosie muzyki a publiczność z zadowoleniem rozszedła się we wzorowym porządku do domów.

Słuzna ta zabawa narodowa zyskała wiele jesszoze na uroku, gdyby młodzież zamożniejsza w niej także udział wzięła, mianowicie gdyby przed wieczorem urządziła Corso powozami do Szalegą a wieczorem także Corso w gondolach pięknie oświetlonych. Spodziewać się należy, że może w przyszłym roku żywienie się nasze zisoi.

Dr. Friedenthal, minister rolnictwa, przybył w dniu dzisiejszym południowym pociągami z Berlina do naszego miasta i po przydłuższej konferencji z prezesem Güntherem i maszakiem sejmiku powiatowego Unruhe-Bomst w gmachu rejonowym, opuścił już o 4 godzinie Poznań.

Na podwieczorku urządzonym w ogrodzie Cegielskiego przez Tow. Pań Sw. Wincentego zebrało się dość liczne towarzystwo. W namiętnie sprzedawały panie napoje i ciastka — oraz kwiaty. Zebrano blisko 200 talarów. Podczas całego podwieczorku przygrywała muzyka.

Wale zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich odbędzie się w dniu 28 bm. o godzinie piątej na m. sali bazarowej, o ożem przypominamy czytelnikom naszym.

W dniu wczorajszym po teatrze w hotelu Sterna, zgromadziło się na herbatę kilkadziesiąt osób powiększył ożęci przybyłych się ochozo do godziny drugiej z rana.

Na pomnik sp. dr. Karola Libelta otrzymaliśmy od pp. Franciszka Chelbowskiiego z Staregorodu marek trzydzięści; Wincentego Łakomskiego z Poznania sześć marek; Włodz. Cyński i Antoniego Freudenreicha po trzy marki; Dr. Kührera z Kościana marek trzy; Włodzimierza Wąstera z Xiężana marek osmdziesiąt; Czesława Jaczyńskiego marek trzydzieści zebranych w Piastach; razem złożono marek 197 fen. 62.

Ks. prof. dr. Dziedziński stał w dniu dzisiejszym ponownie przed sądzia śledczym prawdopodobnie w sprawie ks. kanonika Kuro wawskiego. Stawianictwo jego skończyło się na krótkim przesłuchaniu.

Urzednicy cywilni konsystorscy pp. Łabęcki, Brzeski, Stawowski i Janowicz zapowiadali zostali na dzień jutrzejszy przed sądzio śledczego.

Wiesci o porwany u dzieci rochozda się już po powiecie wachowski, gdzie jednak mało znajdują wiary. — W okolicy Pniew i w samych Pniewach natomiast wywołały takowe ogólny popłoch pomiędzy ludnością. Nie potrzebujemy zapewne dodawać, że wierzucie te bajki, nie wiedzieć przez kogo rozsiewane, żadnej zgola nie mają podstawy.

W miejsce przeniesionego z Sremu do Głupczyce p. profesora dr. Szenia wybrany został ożcieniem śremskiej reprezentacji miejskiej p. Weichmann, właściciel hotelu.

Nowa, przez genewski międzynarodowy związek państwowych uchwalona taryfa pocztowa wchodzi w życie z dniem 1 lipca r. b. Wiedle taryfy tej wynosić będzie portum listów do wszystkich krajów europejskich (tymczasowo w wyjątkiem Francji) 24 pенса czyli 20 fenigów, portum kart korespondencyjnych 11 pенса czyli 12 fenigów, gazet do wagi czterech uncji, jako też druków, wzorów i dokumentów do wagi 2 uncji 1 pенса czyli 8 fenigów.

O Towarzystwa akademicko-słowiańsko-naukowego w Hanowerze odbieramy z zynności jego do końca ubiegłego półroczu sprawozdanie następujące:

Złożono dnia 24 października r. z. Towarzystwo akademicko-słowiańsko-naukowe w Hanowerze a potwierdzone przez Dyrekcyą tutejszej szkoły politechnicznej na dniu 2 grudnia tegoż roku, liczyło w r. 1874 członków czynnych 16, biernych 2; w roku zaś 1875 czynnych 16, biernych 4. W końcu tego półroczu opuścilo Hanower dwóch członków: 1 czynny i 1 bierny. Tak więc obecnie jest członków czynnych 15, biernych 3.

Zarząd stanowią w ubiegłym półroczu: Fyrt Apolinary (prezes), Szlapka Piotr (wiceprezes), Krzyżankiewicz Antoni (sekretarz), Witulski Zygmunt (podsekretarz), Litowski Nikodem (kasyer), Stefaniński Franciszek (bibliotekarz). Na następne półroczze wybrani zostali: P. Szlapka (prezes), A. Krzyżankiewicz (sekretarz), Zarniewicz Antoni (podsekretarz), N. Litowski (kasyer i zastępca prezesa), Turkowski Franciszek (bibliotekarz).

Towarzystwo uchwiliwszy na kilku posiedzeniach w grudniu r. z. odbytych przez nowe uchwały niedostatków, które się okazały w ułożonych statutach, wzięło się z nowym rokiem energicznie do spełnienia najgłówniejszego zadania, tj. do wzajemnego pocznania się.

Od zatwierdzenia Towarzystwa aż do 1 stycznia odbyło takowe 3 posiedzenia z wyjątkiem, 2 nadzwyczajne i 1 walne; — w ubiegłym zaś półroczu 20 posiedzeń z wyjątkiem, 1 nadzwyczajne i 1 walne. — Na posiedzeniach z wyjątkiem ubiegłego półroczu odbywały się ożody z różnych galei nauk, lub też podroczu odbywały się takowe. Nadto stawiano rozmaite pytania z ogólna krytyka takowych. Nadto stawiano rozmaite pytania z ogólna krytyka takowych, szczególnie zaś do zawodu technicznego dziedzin naukowych, nad którymi już to ogólnie dysputowano, już też pojedynczo członkowie szczegółowo odpowiadali.

Ożody mieli pp.:

1. Bronikowski Józef — „Historia matematyki.”
2. Fyrt Apolinary — „Filozofia, jej pojęcie, zadanie, stosunek do innych nauk, metoda i podział.”
3. Hełczyński Władysław — „Krótki rys rozwoju machin parowych.”
4. Hertz Emil — „O kotłach parowych z uwzględnieniem najnowszych konstrukcyi.”
5. Krzyżankiewicz Antoni — „Poglą na stan włościński w Polsce.”
6. Litowski Nikodem — „Jakie okoliczności sprzyjały buntowi Bohdana Chmielnickiego.”
7. Lubniewski Józef — „Kaucuk i gutaperka.”
8. Olek Marcin — „O budowie tuneli pod górą św. Gotharda.”
9. Spitzbarth Artur — „O ogrzewaniu powietrzem.”
10. Stefaniński Franciszek — „Budowa pokładu wierzchniego dróg żelaznych.”

Dochoł Towarzystwa wynosił od założenia jego aż do obecnego czasu 209 marek 29 fen.; — rochoł zaś 176 marek 17 fen.; — pozostałe zatem na rok przyszły 33 marek 12 fen. Biblioteka Towarzystwa wzrastająca z ożar członków jako

tęz innych dobrodziejów, tudzież przez zakupno, liczy 72 dzieł w 88 tomach.

Z czasopiśm pnuernowało Tow. następujące: Dziennik Poznański (za pół ceny). Kuryera Poznańskiego (za opłatą portum). Gazeta Toruńska. Tygodnik ilustrowany. Przegląd techniczny. Przyjaciela Ludu. Djabla.

Nadto odbiorła Towarzystwo od p. hr. Bainskiego z Krakowa: Wiek, Przegląd Polski i Przegląd krytyczny, a od jednego z członków Kuryera Codziennego.

Odnosnym redakcyom za łaskawe zniżenie przedpłaty i szanownym dobrodziejom za ofiarowane dary składamy niniejszom najszczerze podziękowanie.

A. Fyrt, A. Krzyżankiewicz, przewodniczący, sekretarz.

Hanower, dnia 22 czerwca 1875.

O kompozytorze Verdim, którego wielkie Requiem na cześć Mazoniego w tych dniach wykonane w wielkiej operze w Wiedniu świętego doznało powodzenia, zajmujące szczegóły czytamy w dziennikach wiedeńskich. Najwięcej, gdyż większą część każdego roku przemierzają sławny maestro w skromnej wili swej w Buseto, do której należą znaczne obszary ziemi, których uprawą zajmuje się sam Verdi. Zimę przepędza on zazwyczaj w pomieszczeniu wynajętym w pałacu Doria w Genui. Towarzyszy mu w podróży zawsze żona jego, sławna niegdyś śpiewaczka Strepponi, która często śpiewała dawniej role bohaterki w pierwszych operach dzisiejszego swego małżonka. Licząc zaledwie lat 29, w r. 1843 Verdi po raz pierwszy ożobił się do Wiednia, dyrygując przedstawieniem opery swę Nabucco; już wówczas posypały się nań zaszczyty i pochwały. Verdi bardzo wysoko stawia Ryszarda Wagnera i twierdzi, że kompozytor ten wielkie oddaje usługi sztuce melodramatycznej, mając dość odwagi do wymanipulowania się z tradycjonalnych form, ażeby muzykę zupełnie zlać z dramatem. Próbowaliśmy ja i tego — powiada o sobie kompozytor Aida — a mianowicie w Makbecie, lecz, kiedy nie miałem sam napisać tekstu do opery, jak to czyni Wagner. W bogactwie koloru instrumentacji Ryszard Wagner prześciga nieledwie wszystkich kompozytorów, lecz i w tym kierunku doprowadził do pewnej przesyady. Zrazu z powodzeniem walczył z realizmem w muzyce, później zaś sam coraz bardziej oddalał się od kierunku idealnego, aż w końcu popadł w ten sam błąd, który chciał zwalczyć.

Mówimy nieraz bilion — ale nie wielu może sobie przedstawiać z należytą dokładnością, jak wielka jest ta ilość. Pewien matematyk w chwili swobodnej obliczył, że gdyby jeden człowiek chciał złożyć jeden bilion sztuk talarów srebrnych, tedy rzucając z każdym uderzeniem sekundy jedną sztukę, tj. licząc w każdej minucie 60 talarów i rachując nieprzerwanie dzień i noc, potrzebowałoby do tego przeszło 3,688 lat! Przypuściliśmy, że talar waży tylko 100, tedy do wybitcia biliona talarów potrzebowaliby 312,500,000 centnarów srebra! Do przewiezienia tego ciężaru z miejsca na miejsce, rachując na jednego konia sto centnarów, potrzeboby 31,250,000 koni!

Dnia 11 kwietnia w teatrze w Chicago w Ameryce przedstawiono komedya pani Samolińskiej p. t. „Emancypacya kobiet.” Na teatr zjeżdżano się o mil kilkanaście. Między widzami byli nie tylko Polacy, ale Czesi i Niemcy. Gazeta z Chicago zapewnia, że teatr polski ma tam już ustalone swoje utrzymanie.

W najnowszym zeszycie czasopiśma geograficznego, znakomitego profesora Petermana, znajdujemy wiadomość, że syn wiedeńskiego radcy gminnego, Schmiedera, który jako agent handlowy udał się był przed kilkoma laty w interesach wielkiej firmy hamburgkiej „Wormann” na zachodnie wybrzeża Afryki, został niedawno przez jedno z plemion myrtyńskich, w okolicy przyłdaka Lopez, obwołany królem. Nadzwyczaj zabawnym jest opis ożyczeń, jakie towarzyszyły wyniesieniu Schmiedera na tron. Nowy król zobowiązał się do pewnych swym, dostarczyć gorących napojów w pewnej oznaczonej z góry ilości, i w tym zapewne tkwi przyczyna tej eklejki.

Kalendarz. Jutro w piątek dnia 25 czerwca Prospera bisk.; w kalendarzu słowiańskim Władimira.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40, zachód o godzinie 8 minut 25.

Dnia 25 czerwca 1325 chrzest i zaślubienie Anny Aldony Kazimierzowi W. — 1447 koronacya Kazimierza Jagiellończyka. — 1628 pobicie Szwedów pod Kwidzynem. — 1791 bitwa pod Siolnem.

Kórnik, 22 czerwca. Dwie rzeczy, które są do brodziejstwem dla naszego miasteczka i okolicy, tj. obfite wody i piękne lasy dominium kórnickiego są zarazem pokusą i powodem demoralizacyi ludu naszego. Jeziora kórnickie i bnińskie są wprawdzie wydierawione jednemu dzierżawcy — ale dzierżawcy temu robią konku enoży liczą amowicie rybołówstwa, który zimą przesiedlają cały dzień na łódzie, latem zaś brodzą po pas nad brzegami — ciągną zyski z jeziora z krzywdą dzierżawcy. Niejedn z mieszczanów Kórnika i Białna woli w taki nieuczciwy sposób gonić za niepewnym zyskiem, niż uczciwą pracą zarabiać na kawałek chleba. Równie nieuczciwy przemysł — lecz na większą skalę — rozgospodarował się w lasach kórnickich. Są ludzie, którzy żyją jedynie z kradzieży leśnej, co smutniejsza, są wieś całe, które są uważane za ogniska tego zbrodziejskiego przemysłu leśnego. Dominialny zarząd leśny jest bezsilny w obco tak rozgależonego złoego. Zapadała liczne wyroki sądowe przeciwko defraudantom leśnym, lecz kradzieże się nie zmniejszają a demoralizacya szerzy się coraz bardziej.

Przyznaję, że leży w tem, że złodzieje leśni z łatwością znajdują obdyt na swój skradziony towar, który jawnie niemal wystawiają na sprzedaż. Co smutniejsza, że niejedn, chociaż wie, iż to kradzieżne drzewo, kupuje takowe i staje się przez to spółnikiem przestępstwa. Przypominieć tedy należy, że kto ze świadomością kupuje skradzione rzeczy, staje się współwinnym i może być pociągnyty do odpowiedzialności.

Straty materialne, które zjad wynikają, spadają wyłącznie na dominium kórnickie, ale ogół nie powinien być obutyj na straty materialne, które zjad wynikają. Każdy uczciwy człowiek winien temu starać, aby się taka demoralizacya nie szerzyła, winien temu według sił przeszkadzać. Obowiązek ten spada jednak głównie na miejscowe władze policyjne, które powinny zle w samym zarodku tłumić i nie doższczać szerzenia się tej moralnej choroby. Ciekawą rzeczą byłoby dowiedzieć się, czy i jaką czynność rozwija władze w tym kierunku. Sądzimy, iż wolno nam w imieniu dobra publicznego apelować do władz miejscowych, które uczciwi ludzie w tępieniu złoego chętnie z pewnością wspierają.

Z kroniki miejscowej donoszę jeszcze o smutnym fakcie, który się wczoraj wydarzył. W jeziorze tutejszem utonął chłopiec kilkonastoletni; wyciągnięto go sieciami, lecz daremnie były usiłowania, by przywrócić go do życia.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Związku wyszedł z druku No. 24 i zawiera. Regulacya kredytu rolniczego. — Ministerstwo rolnictwa a stowarzyszenia zarobkowe. — Korespondenoye.

Ruch Literackiego wyszedł z druku No 23 i zawiera: Pomniki. — Biały Murzyn, powieść Michała Bałuckiego, (ciąg dalszy). — Ruina, wiersz Juliana z Poradowa. — Listy Juliusza Słowackiego, (ciąg dalszy). — Archiwum Wróblewieckie T. I. Pamiętnik damy polskiej z XVIII wieku. (Urzułi z Ustrzyckich Tarnowskiej). Wydał W. T. (ciąg dalszy). — Wojewódzkiego Elżbieta, nowela przez Pawła Sasa. — Istota i dzieje zabobonu przez Dr. O. Pfleiderera, (ciąg dalszy). — Listy z Francji, przez Seweryna W. Duchnicką. — Z ziemi na księżyc, podróż odbyta w 97 godzinach, przez Juliusza Verne, przekład J. Chorońskiego, (ciąg dalszy). — Ośma wystawa sztuk pięknych III, przez Bronisława Zawadzkiego. — Listy z Warszawy, (dok). — Ruch zakładów i stowarzyszeń. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i zagranicy. — Nowości podawane przez księgarnię Gubrynowicza i Schmieda.

Niwy wyszedł z druku Rocznika IV Tomu VII Zeszyt 12 i zawiera: Spór o wiek ziem podług Drapera, przez Juliana Ochowicza. — Pamflet we Francji przez Złigńskiego. (dok). — Higieniczna metoda leczenia przez Dr. Stanisława Pilawskiego. (dok). — Z nad Sekwany, I. — Sprawozdanie z obecnego stanu kraju: Kalisz i jego okolicy, przez Jana Jeleńskiego (ciąg dalszy). — Kronika teatralna przez Henryka Sienkiewicza. — Bibliografia informacyjna. — Drobne nowiny. — Spis rzeczy zawartych w VII tomie „Niwy.”

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 24 czerwca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Euen z Wrocławia, panie Pawłowska i Grubberg z Królestwa Polskiego, Chelkowski z Ostrowitego, Węsierski z Starkowa, Taczanowski z Sławoszewa, Topiński z Rusocina, Haza-Radlio z Lewia.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Grieger z Boleschówka, Wende z Podkoczoj, Kowalewski z Srody, Türke z Halberstadt, pani Pawłowska z Rudek.

HOTEL DE PARIS. Hubert z Kopaszcy, Hübner z Gniewdowa, Mandelsahn i Hüttner z żoną z Srody, Dallisch z Pniew, familia Haase z Kostrzyna, Mehlberk z Berlina.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 24 czerwca.

Poznań, 24 czerwca. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznański 3 1/2% list zastawne — 2, 4% nowe listy zastawne 94.85 żąd., listy rentowe 95.50 żąd., akcyje banku prowinc. 99.25 żąd., 5% oblig. prowinc. — 2, 5% oblig. powiatowe 101.25 żąd., 5% oblig. melior. Obry — żąd., 4 1/2% oblig. powiat. 97.75 żąd., 4% oblig. miejskie II emisji — plac, 5% oblig. miejskie — plac, pruskie 3 1/2% oblig. dług. państw. 92.30 żąd., 4% pow. państw. — 2, 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 105.60 żąd., 3 1/2% pożycz. premiiowa 134.50 żąd., 5% pożyczka zwiaz. półn.-niem. — plac, pol. 5% listy zast. — pol. 4% listy likw. 70.50 żąd., akcyje zaklad. Tow. kolei star.-pozn. 109. — żąd., akcyje zakl. kolei górnośl. lit. A. — żąd., akcyje kolei maroń.-pozn. 21. — żąd., rosyjskie banknoty 280.10 p., zagraniczne banknoty — plac, akcyje Tellusa — p., akcyje Kwilecki, Potocki i Sp. — pl., akcyje banku wach.-niemiec. 30. — żąd., akcyje banku wach.-niem. produkt — plac.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 144. — w, na czerwiec 144. —, czerwiec-lipiec 144. —, lipiec-sierpień 144. —, sierpień-wrzesień 144. —, wrzesień-październik 144. —.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 52.50 mar., na czerwiec 52.50 —, lipiec 52.50, sierpień 53.10, wrzesień 53.50, październik 52.90, listopad 51.80.

Wypowiedziano 15,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52.20 m.

Poznań, 24 czerwca. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: skwarny.

Żyto: słabo.

Cena wypowiedzialna — Wypowiedziano — ctr.

czerwiec 143. —, czerwiec-lipiec 144. —, lipiec-sierpień 144. —, sierpień-wrzesień 144. —, wrzesień-październik 144. —, październik-listopad 143. — list. grudzień —.

Okowita: stale. Cena wypowiedzialna — Wypowiedz. — litrów, czerw. 52.50, lipiec 52.50, sierpień 53.10, wrzesień 53.50, październik 52.90, listopad 51.80.

Okowita w miejscu (bez beczki) — żąd.

(W) Poznań, 24 czerwca. Ceny maki. Pszena nr. 0 i 1 15-16.50 M., rżna nr. 0 i 1. 11-11.50 M. pr 50 kilo.

Giełda bydgoska, 23 czerwca.

Pszenica: 165-180 m.

Żyto nowe 142-150 m.

Jęczmień: 140-148 m.

Owies: 160-170 m.

Rzepak — m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.

Okowita: 52. — M. per 100 litrów a 100 %.

Giełda berlińska, 23 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 168-198 marek wedle gatunku żąd.; żółta galio. — marek z kolei pl. na czerwiec 187.137, czerwiec-lipiec 188-186.186, lipiec-sierpień 187.186.186, wrzesień-paźdz. 191-190.190, październik-listopad — marek pl.

Żyto per 1000 kilo w miejsou 135-142.142 marek wedle gatunku żądano; rosyjskie 135-142.142 marek z kolei i franco z dworca. — ostatnie krajowe — marek z kolei, — krajowe — marek franco z dworca pl. na czerwiec i czerw.-lipiec 137-137.137, lipiec-sierpień 138-137.138, wrzesień-paździer. 142.142-143, październik-listopad — m. plac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejsou 120-136 marek wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejsou 120-185 marek wedle gatunku żądano, galiojski i węgierski 124-150, rosyjski 130-178, pomorski i meklemburski 163-179, wsohodnio i zachodnio-pruski 150-175 marek z dworca pl. na czerwiec i czerwiec-lipiec 157-156, lipiec-sierpień 153-151, sierp.-wrzesień, — wrzesień-paźdz. 147.147 marek żąd.

Groch per 1000 kilo do gotowania 174-232 m., na paszę 150-170 marek plac.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Rzepak per 1000 kilo — marek.

Olaj rzepiowy per 100 kilo w miejsou — marek bez beczki, — z beczką pl. na czerwiec, czerwiec-lipiec i lipiec-sierpień 57.5-58, wrzesień-paźdz. 60.3-5.3 marek pl.

Olaj liniany per 100 kilo w miejsou 60 marek.

Olaj skalny per 100 kilo w miejsou 26 marek.

Okowita per 100 litrów w miejsou bez beczki 53.7-54 mar. pl.; — na czerwiec i czerwiec-lipiec 53.8, lipiec-sierpień 53.9, sierpień-wrzesień 54.9-55, — na wrzesień-październik 54.5-6 marek plac.

Maka. Berlin, 23 czerwca. Pszena nr. 0. 25.50 — 24.50, nr. 0 i 1. 24. — 23.50, — M. rżna nr. 0 22.25-21.25 nr. 0 i 1 20.50 — 18.50 marek.

Giełda wrocławska, 23 czerwca.

Żyto: per 1000 kilo spokojniak; na czerwiec i czerw.-lipiec 137.50 pl., lipiec-sierpień 138. — żąd., sierpień-wrzesień 139 pl., wrzesień-październik 142. — marek żąd.

Pszenica: per 1000 kilo na czerwiec 171, czerw.-lipiec — żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo 150 marek żąd.

Owies: per 1000 kilo na czerwiec-lipiec 147.50, lipiec-sierpień 141. — m. pl.

Rzepak per 1000 kilo 270 marek pl.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek żąd.

Olaj rzepiowy per 100 kilo stale; — w miejsou 58.50 m. żądano; na czer. i czerwiec-lipiec 58. żąd., lipiec-sierpień i sierpień-wrzesień — żąd., wrzesień-październik 58. — m. żądano.

Okowita per 100 litrów, stale lecz bez han; w miejsou 52. — pl. i 51.30 m. pl.; na czerwiec i czer.-lipiec 51.60 pl., lipiec-sierpień 52. — żąd., sierpień-wrzesień 52.50 pl., wrz.-paźdz. 53. — m. żąd.

Kurs telegraficzny.

(Notowane z dnia 24 czerwca.)

STECZECIN, 24 czerwca 1875.

Stan powietrza: —

Pszenica: stalej.

Okowita: w miejsou 52.

na czerwiec 189.

na czerwiec-lipiec 189.

na wrzesień-paźdz. 192.

Żyto: stalej.

na czerwiec 144.

na czerwiec-lipiec 141.

na wrzesień-paźdz. 144.

Olaj rzep.: słabo.

na czerwiec 55.50.

na wrzesień-paźdz. 57.50.

na czerwiec-lipiec 162.

na jesień 11.

BERLIN, 24 czerwca 1875.

Stan powietrza: poepny

kurs początek	kurs końcowy	Owies: słabo	na czerwiec	165 50	166 —
Pszen. trzyma s.	186 —	185 50			
na czerwiec	190 50	191 —			
na wrzes.-paźdz.					
Żyto stale.					
w miejsou	143 —	142 —			
na czerwiec	138 50	140 —			
na czerw.-lipiec	138 50	140 —			
na wrzes.-paźdz.	143 —	144 —			
Olaj rzep. słabo.					
w miejsou	57 50	—			
na czerwiec	57 50	58 —			
na czerw.-lipiec	—	60 30			
na wrzes.-paźdz.	60 20	61 —			
Okow. stale.					
w miejsou	—	54 —			
na czerwiec	53 80	54 75			
na czerwiec-lipiec	—	54 —			
na sierpień-wrzes.	55 —	55 —			
na wrzes.-paźdz.	54 80	54 75			
Owies: słabo					
na czerwiec	165 50	166 —			
Olaj skalny:					
w miejsou	26 —	—			
Gal. kol. Kar. Lud.	166 —	105 50			
Pruskie oblig. p.	—	92 50			
Nowe pozn. list. z	—	94 80			
Pozn. rent. listy	—	96 60			
Kolaj żel. państ.	506 50	501 —			
Lombardy	165 50	164 50			
Aust. losy z 1860	72 10	71 10			
Włoska renta	98 75	98 75			
Amerykany	398 —	395 50			
Austr. ako. kred.	40 75	41 —			
Pożyczka turecka	—	34 40			
7 1/2 proc. Rumun.	—	70 30			
Pol. listy likwid.	—	280 75			
Rosyjsk. banknoty	—	67 90			
Austr. renta srebr.	—	—			
Usp. spok.	—	—			

Starych monet i medali polskich
poszukuje antykwarnia
E. CALLIERA
Wilhelmowska ul. 18.

Cztery pasy słuckie i pas ługduński załobny są do nabycia w antykwarni **E. Calliera**.

Helieminiatury
w eleganckiej paryzkiej oprawie po cenach począwszy od 6ciu talarów format wizytowy o 10ciu " " gabinetowy. Obstaunki przyjmuje księgarnia **J. Lissnera, Edm. Calliera**, i pracownia fotograficzna **E. Wechsela**, gdzie też próby obejrzyć można.

Wyprowadzenie zwłok śp. Józefa Kokoszyńskiego
odbędzie się jutro dnia 25 czerwca wieczorem o godzinie 6 z domu żałoby: Wielkie Garbary Nr. 54 na cmentarzu farnym. (3482)

Nabożeństwo za pokój duszy Jego w poniedziałek dnia 28 czerwca rano o pół do 8 w kościele farnym, o czym donosi krewnym i znajomym stroskana rodzina.

Szczere Bóg zapłać!
Wielebnemu Duchownictwu, Szanownemu Obywatelstwu i wszystkim za wymowny współdział okazany przy pogrzebie śp. ks. kan. Wojciechowskiego. W imieniu całej rodziny raz jeszcze wyraz podziękowania.

X. P. Wojciechowski.

Sprzedż honieczna.
Wiesz szlachetka **Lenartowa** i posiadłość we **Siedliskach** pod Nr. 2 położoną do posiadłości dóbr państwa z Trzebińskich **Pradziński** należąca w obszarze poddającym opłatę podatku gruntowego 403 hektarów, 75 arów, 10 metrów względnie 32 hektarów, 2 ar, 90 metrów obejmującą, którego do podatku gruntowego czysty dochód 1884,70 tal. w zł. 111,100 tal. a podatku z budynków użytk 198 tal. wynosi, w subhastacji koniecznej

dnia 23 września 1875
z rana o godzinie 10

w tutejszej izbie sądowej na licytacyi wystawione a wyrok zapadłego przychylu w terminie **dnia 25 września 1875** z rana o godzinie 11 ogłoszony będzie. Wyciąg wyroku podatkowego i inne posiadłości dotyczące wykazy, których przedłożenie interesantom subhastacji jest dozwolone, również warunki kupna, którychby ustanowienie jeszcze nastąpić mogło mogą, być przejrane w III biurze naszym.

Wszyscy ci, którzyby poszukiwać chcieli praw własności lub innych realnych, do przeprowadzenia tychże przeciw osobom trzecim zaintabulowania w księdze hipotecznej potrzebujących, lecz nie zahipotecowanych wzywają się do wystąpienia z takowemi pod zagrożeniem wykluczenia najpóźniej w terminie licytacyjnym.

Innowrocław, dnia 17 kwietnia 1875.

Król. Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

AUKCYJA.
W piątek dnia 25 mb. rano od 9 godzin sprzedawać będą za zapłatą w gotówce przy Sapiężyńskim placu Nr. 6 rozmaite meble, jako to: kanapy, szafy, stoły, krzesła, zwierciadła komody, dywany, żelazki zegarki dla panów i dam, pierścienie, łańcuszki, jako też inne przedmioty.

Katz, komisarz aukcyjny.

Stare Dzieła polskie
lub odnoszące się do Rzeczy polskich
kupuje po najwyższych cenach
Antykwarnia E. Calliera

Starych monet i medali polskich
poszukuje antykwarnia
E. CALLIERA
Wilhelmowska ul. 18.

Cztery pasy słuckie i pas ługduński załobny są do nabycia w antykwarni **E. Calliera**.

Helieminiatury
w eleganckiej paryzkiej oprawie po cenach począwszy od 6ciu talarów format wizytowy o 10ciu " " gabinetowy. Obstaunki przyjmuje księgarnia **J. Lissnera, Edm. Calliera**, i pracownia fotograficzna **E. Wechsela**, gdzie też próby obejrzyć można.

Helieminiatury
w eleganckiej paryzkiej oprawie po cenach począwszy od 6ciu talarów format wizytowy o 10ciu " " gabinetowy. Obstaunki przyjmuje księgarnia **J. Lissnera, Edm. Calliera**, i pracownia fotograficzna **E. Wechsela**, gdzie też próby obejrzyć można.

Reuschstrasse 20 Wroclaw Reuschstrasse 20

Poszukujący umieszczenia
w **wszelkich branżach**
umieszczają się w kraju i za granicą natychmiast i później (2829)

centralne biuro umieszczeń
(Central - Versorgungs - Bureau)

„Nordstern“ w Wrocławiu.
Do zapytań należy dołączyć markę dla odpowiedzi.

Dla dających umieszczenia bez kosztów.

Dla agronomów i rolników.
Nasienie angielskiej rzepy pastewnej.
Rzepy te, najpiękniejsze i najplenniejsze ze wszystkich znanych dotąd rzep pastewnych, dochodzą do 1—3 stóp objętości a 5 a nawet 10—15 t. wagi bez uprawy. Pierwszy wysiew uskutecznia się w czerwcu, lipcu a nawet jeszcze w początku sierpnia a wtedy na takich polach, gdzie się sprzątnęło co innego jak n. p. pasze zieloną, kartofle ryczne, rzep, len i żyto. W 14 tygodniach wyrastają rzepy zupełnie a wysianie na ostatku chowają się na zimę, ponieważ aż do późnej wiosny zachowują swą pożywność. Funt nasienia gatunku największego kosztuje 2 tal., średniego gatunku 1 tal. Niżej 1/2 funta nie sprzedaje się. Wysiew na morg 1/2 tunta.

Przepis kultury dodaje do każdego zlecenia.

Ernest Lange w Alt Schöneberg p. Berlinem.
Frankowane zamówienia ekspedują się odwrotną pocztą, gdzie należytość nie dołączona, ściągają się takowa przez zaliczkę pocztową.

Machiny do wydobywania torfu
sięgające od 8 do 18 stóp głębokości, z najlepszymi ulepszeniami fabryki znanej trwałości i dobroci poleca i udziela cenników oraz bliższych szczegółów

patentow. fabryka maszyn do kopania torfu
W. A. Brosowsky w Jasenitz pod Szczecinem.

Nagroda Montyon (2000 fr.) przez akademią Nauk przyrodzonych i przez Instytut francuski, Medal złoty Akademii Medycznej w Paryżu, przyznane

VINS DE QUINA TITRES
Profesora **OSSIANA HENRI**, członka akademii medycznej Paryzkiej.

Ze znanych dotąd są to najlepsze Wina z Chiną; rozbiór chemiczny porównawczy dokonany w Laboratorium Akademii medycznej w Paryżu wykazał, że wina te zawierają sześć razy więcej *prerwastków dekwatujących*, jak wszelkie inne preparaty tego gatunku (Wina, Syropy albo Eliksiry) mające największe wzięcie i powodzenie. To właśnie jest powodem, że lekarze różnych krajów przyznają im pierwszeństwo. Przygotowane na winie Alicante i z dyastazą mają smak wyborny i nie sprawiają nigdy zatwardzenia.

PROSTE WINO DOŻOWANE OSSIANA HENRI, toniczne, antygorgczkowe przyswajające siły nadaje się wybornie w osłabieniu dzieci i starców, bezsilności, trudnemu powrotowi do zdrowia, zimnicom uporczywym itd.

WINO Z ŻELAZEM OSSIANA HENRI. Skutkiem tej preparacji pokazywały się cudowne przeciw blednicy, moźolnemu odpytowiowi regulacji, w wieku krytycznym przejścia, niedokrwistości, wyczerpaniu i osłabieniu.

WINO Z JODEM OSSIANA HENRI. Przeciw skrofulom, chorobom kości, niemocy limfatycznej, krzywieniu się kości pacierzowej, wychudzeniu słabościom dzieci nerwowych, wężych i skrofulicznych. Zastępuje Tran z pożądanym zawsze skutkiem i w suchotach w stopniu niebezpiecznym sprawnie nadspodziewanie pomyślnie skutki.

Główny skład w Paryżu u pp. E. Fournier & Cie na ulicy de Londres Nr. 15; w Poznaniu w aptece Dr. Mankiewicza.

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich.

Berlin, 23 czerwca.	Niemieckie papiery.	Prusk. poz. ukonsolid.	Akoye bankowe.
Wrocl. prow. weksl. 4	Wrocl. prow. weksl. 4	4 105.80 p.	Bergsko-march. bank 4
dito wekslowy 4	dito wekslowy 4	4 98.20 p.	Berliński stowarz. bank 5
Centr. bank budowl. 5	Centr. bank budowl. 5	3 92.60 p.	dito dito kasowe 4
Niemieck. bank hyp. w 4	Niemieck. bank hyp. w 4	3 134.50 p.	Berliński bank lombard. 5
Meining. 4	Meining. 4	3 86.80 p.	Wroclaw. bank dyskon. 4
Niem. bank Union. 4	Niem. bank Union. 4	4 96. p.	
Stowarzysz. dyskont. 4	Stowarzysz. dyskont. 4	4 102.20 p.	
Gotajski bank kredyt. 4	Gotajski bank kredyt. 4	4 94.90 p.	
Kwileckiego Sp. bank 5	Kwileckiego Sp. bank 5	4 96.50 p.	
Meinigs. bank kredyt. 4	Meinigs. bank kredyt. 4	4 102. p.	
Austriack. zakład kred. 5	Austriack. zakład kred. 5	4 96.50 p.	
Austr. niemiecki bank 4	Austr. niemiecki bank 4	4 102. p.	
Wschodnio-niem. bank 5	Wschodnio-niem. bank 5	4 96.50 p.	
dito dito produk. 5	dito dito produk. 5	4 96.50 p.	
Poznański bank prowinc. 4	Poznański bank prowinc. 4	4 96.50 p.	
Pruski bank 4	Pruski bank 4	4 96.50 p.	
Prowincjonal. stowarz. 4	Prowincjonal. stowarz. 4	4 96.50 p.	
dyskont. 5	dyskont. 5	4 96.50 p.	
Szląskie stowarz. bank. 4	Szląskie stowarz. bank. 4	4 96.50 p.	
Akoye przemysłowe.	Akoye przemysłowe.		
Berliński kantor drzew. 4	Berliński kantor drzew. 4	4 80.60 p.	
Stowarzysz. immol. 4	Stowarzysz. immol. 4	4 89. p.	
Dortmund Union (stare) 5	Dortmund Union (stare) 5	4 8.50 p.	
Huty Hoerder 5	Huty Hoerder 5	4 47. p.	
dito Laura 5	dito Laura 5	4 94.10 p.	
dito Lauchhammer 5	dito Lauchhammer 5	4 20. p.	
dito Marienhütte 5	dito Marienhütte 5	4 57. p.	
dito Massener 4	dito Massener 4	4 22.50 p.	
dito Redenhütte 5	dito Redenhütte 5	4 6.25 p.	
Berlin. Passage. 6	Berlin. Passage. 6	4 25.75 p.	
Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.	Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.		
Bergsko-march. bank 4	Bergsko-march. bank 4	4 85. p.	
Berliński stowarz. bank 5	Berliński stowarz. bank 5	4 45.75 p.	
dito bank kasowe 4	dito bank kasowe 4	4 135.90 p.	
Berliński bank lombard. 5	Berliński bank lombard. 5	4 135.90 p.	
Wroclaw. bank dyskon. 4	Wroclaw. bank dyskon. 4	4 72.50 p.	
Berzesko-grajew. aka	Berzesko-grajew. aka		
Galicyjska Kar. Lud. 5	Galicyjska Kar. Lud. 5	4 106. p.	
Halls-zóraw-gube ak. 5	Halls-zóraw-gube ak. 5	4 14.10 p.	
Kolój Rudolfa 4	Kolój Rudolfa 4	4 59.90 p.	
Marchijsko-poznańska 4	Marchijsko-poznańska 4	4 21. p.	
Górnoszl. kol. lit. A. C. 3	Górnoszl. kol. lit. A. C. 3	4 138.10 p.	
dito dit. B. 3	dito dit. B. 3	4 126.75 p.	
Austr.-franc. kol. pań. 5	Austr.-franc. kol. pań. 5	4 509.506-507 p.	
Austr. półn. zachodnia 5	Austr. półn. zachodnia 5	4 266.50 p.	
dito pol. państ. (Lomb.) 5	dito pol. państ. (Lomb.) 5	4 161-163-161.50 p.	
Wschodniopruska kol. 4	Wschodniopruska kol. 4	4 42. p.	
Kol. po praw. br. Odry 5	Kol. po praw. br. Odry 5	4 109.50 p.	
Rumuńska kol. 5	Rumuńska kol. 5	4 34.50 p.	
Rosyjska kol. państ. 5	Rosyjska kol. państ. 5	4 111.50 p.	
Starogardzko-poznań. 4	Starogardzko-poznań. 4	4 101. p.	
Warszawsko-byd. 4	Warszawsko-byd. 4	4 25.35 p.	
Berliński-półn. z pr. p. 5	Berliński-półn. z pr. p. 5	4 2.50 p.	
Halls-zur-gub. z pr. p. 5	Halls-zur-gub. z pr. p. 5	4 27. p.	
Marchijsko-pozn. z pr. p. 5	Marchijsko-pozn. z pr. p. 5	4 57. p.	
Zagraniczne papiery.	Zagraniczne papiery.		
Austr. renta srebr. 4	Austr. renta srebr. 4	4 68. p.	
dito papier. 4	dito papier. 4	4 64.25 p.	
dito losy z 1854. 4	dito losy z 1854. 4	4 112. p.	
dito losy z 1858. 4	dito losy z 1858. 4	4 357. p.	
dito losy z 1860. 4	dito losy z 1860. 4	4 116.75 p.	
dito losy z 1864. 4	dito losy z 1864. 4	4 304. p.	
Rosyjsk. poz. prem. 1864 5	Rosyjsk. poz. prem. 1864 5	4 184. p.	
dito dito 1866 5	dito dito 1866 5	4 180.40 p.	
Rosyjsk. pols. obligacye 4	Rosyjsk. pols. obligacye 4	4 88. p.	
Pols. listy zast. III em. 4	Pols. listy zast. III em. 4	4 85.50 p.	
dito nowe 4	dito nowe 4	4 81.80 p.	
dito likwidacyjn. 4	dito likwidacyjn. 4	4 70.75 p.	
Ameryk. pożycz. 1882 6	Ameryk. pożycz. 1882 6	4 98.70 p.	
Ameryk. pożycz. 1885 6	Ameryk. pożycz. 1885 6	4 102.20 p.	
Ameryk. pożycz. nowa	Ameryk. pożycz. nowa		
Renta francuska 5	Renta francuska 5	4 99.75 p.	
Rumuńska pożyczka 8	Rumuńska pożyczka 8	4 105.60 p.	
Moneta w złocie, srebrze i papierach.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.		
Napoleonsdory 1	Napoleonsdory 1	4 16.34 p.	
Imperyjał 1	Imperyjał 1	4 16.34 p.	
Dolary 1	Dolary 1	4 4.20 p.	
Austriack. noty bank. 4	Austriack. noty bank. 4	4 185.50 p.	
Rosyjskie noty bank. 4	Rosyjskie noty bank. 4	4 280.20 p.	
Francuskie noty bank. 4	Francuskie noty bank. 4	4 81.50 p.	
Dyskonto wekslowe 4	Dyskonto wekslowe 4	4 5. p.	
dito lombardowe 5	dito lombardowe 5	4 5. p.	
Poznan, 17 czerwca.	Poznan, 17 czerwca.		
Listy rentowe i zastawne.	Listy rentowe i zastawne.		
Pozn. listy zastawne 3 1/2	Pozn. listy zastawne 3 1/2	4 98.50	
Nowe listy zastawne 4	Nowe listy zastawne 4	4 94.50	
Listy rentowe pozn. 4	Listy rentowe pozn. 4	4 97. p.	
Prowinc. obligacye 5	Prowinc. obligacye 5	4 100. p.	
Powiatowe obligacye 4 1/2	Powiatowe obligacye 4 1/2	4 98.50	
Obligacye miejskie 4	Obligacye miejskie 4	4 95. p.	
dito 5	dito 5	4 95. p.	
Szląskie listy zastawne 3 1/2	Szląskie listy zastawne 3 1/2	4 95. p.	
Szląskie listy rent. 4	Szląskie listy rent. 4	4 95. p.	
Akoye bankowe.	Akoye bankowe.		
Berl. stowarz. bank. 4	Berl. stowarz. bank. 4	4 84. p.	
dito dysk. komand. 5	dito dysk. komand. 5	4 163. p.	
Wrocl. bank dysk.	Wrocl. bank dysk.		
dito wekslowy 4	dito wekslowy 4	4 78. p.	
Kwilecki, Potocki i Sp. 5	Kwilecki, Potocki i Sp. 5	4 64. p.	
Meinigs. bank krep. 4	Meinigs. bank krep. 4	4 64. p.	
Niemieck. bank hipot. w 4	Niemieck. bank hipot. w 4	4 64. p.	
Meining. 4	Meining. 4	4 64. p.	
Wschod.-niem. bank 5	Wschod.-niem. bank 5	4 80. p.	
dito produk. 5	dito produk. 5	4 80. p.	
Austr. zakład kredyt. 5	Austr. zakład kredyt. 5	4 143. p.	
Pozn. bank prowinc. 4	Pozn. bank prowinc. 4	4 100. p.	
Szląskie stowarz. bank. 4	Szląskie stowarz. bank. 4	4 101. p.	
Papiery pruskie.	Papiery pruskie.		
Pruska poz. ukonsolid. 4	Pruska poz. ukonsolid. 4	4 100. p.	
dito dito. 4	dito dito. 4	4 105.50	
Dobrowol. poz. państ. 4	Dobrowol. poz. państ. 4	4 100. p.	
Prem. poz. państ. 1855 3 1/2	Prem. poz. państ. 1855 3 1/2	4 138. p.	
Oblig. długu państwa. 3 1/2	Oblig. długu państwa. 3 1/2	4 91.50	
Żelazne koleje	Żelazne koleje		
Berl.-zgorz. ako. z. 4	Berl.-zgorz. ako. z. 4	4 90. p.	
dito półn. pr. p. 5	dito półn. pr. p. 5	4 81. p.	
Bergsko-march. ako. z. 4	Bergsko-march. ako. z. 4	4 81. p.	
Halsko-zóraw-gub. ako. z. 4	Halsko-zóraw-gub. ako. z. 4	4 25. p.	
dito z praw. pierw. 5	dito z praw. pierw. 5	4 22.50	
Marchijsko-pozn. ako. z. 4	Marchijsko-pozn. ako. z. 4	4 60. p.	
Dolno-szl.-march. ako. z. 3 1/2	Dolno-szl.-march. ako. z. 3 1/2	4 141. p.	
Górnoszl. lit. A i C. ako. z. 3 1/2	Górnoszl. lit. A i C. ako. z. 3 1/2	4 130. p.	
dito lit. B. ako. z. 3 1/2	dito lit. B. ako. z. 3 1/2	4 130. p.	
Wsch. prus. pol. ako. z. 4	Wsch. prus. pol. ako. z. 4	4 130. p.	
Kolój po pr. br. Odry. 5	Kolój po pr. br. Odry. 5	4 100. p.	
Starogardzko-pozn. ako. z. 4 1/2	Starogardzko-pozn. ako. z. 4 1/2	4 100. p.	
Brześć-grajew. ako. z. 5	Brześć-grajew. ako. z. 5	4 102. p.	
Galic. kol. K. Lud. ako. z. 5	Galic. kol. K. Lud. ako. z. 5	4 102. p.	
Akoye przemysłowe.	Akoye przemysłowe.		
Centr. bank bud. Berlin. 5	Centr. bank bud. Berlin. 5	4 62. p.	
Berliński kantor drzewa. 4	Berliński kantor drzewa. 4	4 92. p.	
Huta Hoerder 5	Huta Hoerder 5	4 81. p.	
Stowarzysz. immobil. 5	Stowarzysz. immobil. 5	4 102. p.	
Huty Lauchhammer 5	Huty Lauchhammer 5	4 102. p.	
dito Laura 5	dito Laura 5	4 102. p.	
dito Marienhütte 5	dito Marienhütte 5	4 102. p.	
Pozn. bro. (Feldschloss) 5	Pozn. bro. (Feldschloss) 5	4 102. p.	
dito bank budowl. 5	dito bank budowl. 5	4 102. p.	
Huty Redenhütte 5	Huty Redenhütte 5	4 102. p.	
Kolój Rudolfa ako. z.	Kolój Rudolfa ako. z.		
Austr. franc. kol. państ. 5	Austr. franc. kol. państ. 5	4 174. p.	
dito półn.-zachod. ako. z. 5	dito półn.-zachod. ako. z. 5	4 174. p.	
dito pol.-państ. (Lomb.) 5	dito pol.-państ. (Lomb.) 5	4 174. p.	
Rumuńska kol. ako. z. 5	Rumuńska kol. ako. z. 5	4 74. p.	
Rosyjsk. kol. państ. ako. z. 5	Rosyjsk. kol. państ. ako. z. 5	4 34. p.	
Warszawsko-byd. ako. z. 4	Warszawsko-byd. ako. z. 4	4 89. p.	
Warszawsko-wied. ako. z. 5	Warszawsko-wied. ako. z. 5	4 89. p.	
Zagraniczne papiery.	Zagraniczne papiery.		
Amer. poz. 1882 6	Amer. poz. 1882 6	4 100. p.	
dito 1885 6	dito 1885 6	4 69. p.	
Włoska renta 6	Włoska renta 6	4 69. p.	
dito akoye tytun. 6	dito akoye tytun. 6	4 69. p.	
dito obligacye tyt. 6	dito obligacye tyt. 6	4 69. p.	
Austr. noty bank. 4	Austr. noty bank. 4	4 69. p.	
dito renta papierowa 4 1/2	dito renta papierowa 4 1/2	4 69. p.	
Austr. renta srebrna 4 1/2	Austr. renta srebrna 4 1/2	4 69. p.	
Pols. lik. listy 4	Pols. lik. listy 4	4 69. p.	
Ros. listy zast. na grn. 5	Ros. listy zast. na grn. 5	4 89.50	
Ros.-amer. poz. z 1870 5	Ros.-amer. poz. z 1870 5	4 89.50	
dito 1871 5	dito 1871 5	4 89.50	
Ros. noty bank. 5	Ros. noty bank. 5	4 89.50	
Akoye przemysłowe.	Akoye przemysłowe.		
Centr. bank bud. Berlin. 5	Centr. bank bud. Berlin. 5	4 62. p.	
Berliński kantor drzewa. 4	Berliński kantor drzewa. 4	4 92. p.	
Huta Hoerder 5	Huta Hoerder 5	4 81. p.	
Stowarzysz. immobil. 5	Stowarzysz. immobil. 5	4 102. p.	
Huty Lauchhammer 5	Huty Lauchhammer 5	4 102. p.	
dito Laura 5	dito Laura 5	4 102. p.	
dito Marienhütte 5	dito Marienhütte 5	4 102. p.	
Pozn. bro. (Feldschloss) 5	Pozn. bro. (Feldschloss) 5	4 102. p.	
dito bank budowl. 5	dito bank budowl. 5	4 102. p.	
Huty Redenhütte 5	Huty Redenhütte 5	4 102. p.	

Kurs papierów na giełdach berlińskich i poznańskich.

Berlin, 23 czerwca.	Niemieckie papiery.	Prusk. poz. ukonsolid.	Akoye bankowe.
Wrocl. prow. weksl. 4	Wrocl. prow. weksl. 4	4 105.80 p.	Bergsko-march. bank 4
dito wekslowy 4	dito wekslowy 4	4 98.20 p.	Berliński stowarz. bank 5
Centr. bank budowl. 5	Centr. bank budowl. 5	3 92.60 p.	dito dito kasowe 4
Niemieck. bank hyp. w 4	Niemieck. bank hyp. w 4	3 134.50 p.	Berliński bank lombard. 5
Meining. 4	Meining. 4	3 86.80 p.	Wroclaw. bank dyskon. 4
Niem. bank Union. 4	Niem. bank Union. 4	4 96. p.	
Stowarzysz. dyskont. 4	Stowarzysz. dyskont. 4	4 102.20 p.	
Gotajski bank kredyt. 4	Gotajski bank kredyt. 4	4 94.90 p.	
Kwileckiego Sp. bank 5	Kwileckiego Sp. bank 5	4 96.50 p.	